



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

prof. dr hab. Małgorzata Kita

Interdyscyplinarne Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną

Scenariusz lekcji

**Podróż w czasie przez antropocen.**

**Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy**

<b>Czas trwania</b>	<b>90 minut (45 minut + 45 minut)</b>
<b>Odbiorcy</b>	<b>Uczennice i uczniowie klasy maturalnej</b>
<b>Cele ogólne i operacyjne</b>	<p><b>W zakresie wiedzy</b> uczeń dowiadyuje się:</p> <p>Czym jest zmiana klimatu, co ją powoduje? Co to jest antropocen? Jakie są/mogą być konsekwencje zmiany klimatycznej dla ludzi, dla środowiska naturalnego? Jakie obrazy zmiany klimatycznej tworzy artyści i uczeni?</p> <p><b>W zakresie umiejętności:</b></p> <p>Poszukiwanie wiarygodnych informacji na temat zmiany klimatu, Weryfikacja informacji o zmianie klimatycznej. Poszukiwanie różnego rodzaju tekstów artystycznych dotyczących stanu natury i zmian, jakim ona podlega.</p> <p><b>W zakresie postaw:</b></p> <p>Uczniowie pogłębiają swoją świadomość odpowiedzialności za życie na Ziemi. Uczniowie pogłębiają wiedzę o różnicy między tekstami fikcyjnymi i tekstami niefikcyjnymi.</p>

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

	<p>Uczniowie utrwalają świadomość konieczności krytycznego podejścia do wiarygodności źródeł o zmianie klimatycznej.</p>
<b>Materialy</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>➤ Teksty literackie, naukowe i popularnonaukowe (we fragmentach)</li><li>➤ Filmy fabularne (we fragmentach) i dokumentalne</li><li>➤ Malarstwo</li><li>➤ Fotografie</li><li>➤ Nagrania dźwiękowe (utwory muzyczne) kreujące nastrój industrialny</li></ul>
<b>Metody</b>	<ul style="list-style-type: none"><li>➤ Fragment wykładowy lekcji (wykład interaktywny)</li><li>➤ Projekcja filmu</li><li>➤ Prezentacja multimedialna</li><li>➤ „Lektura” wybranych tekstów/fragmentów o różnym statusie semiotycznym</li><li>➤ Dyskusja moderowana przez nauczyciela i ucznia</li><li>➤ Ćwiczenia indywidualne i zespołowe</li><li>➤ Zachęta/mobilizacja do samodzielnych lektur, poszukiwania tekstów rozszerzających dany problem</li></ul>
<b>Zawartość merytoryczna (struktura)</b>	<p><b>Lekcja pierwsza</b></p> <ul style="list-style-type: none"><li>➤ <b>Część wprowadzająca</b></li></ul> <p>Co oznaczają słowa użyte w tytule (na podstawie intuicji uczniów, słowników, encyklopedii, intuicji uczniów): <i>podróż – podróż w czasie – antropocen</i>. Jak zdefiniować słowa? Jak są one używane w tekście?</p> <p>Co oznacza słowo użyte w podtytule: <i>wehikuł</i>?</p> <p>Jakie wehikuly pozwolą nam poruszać się w czasie?</p>

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

	<p>➤ <b>Rozwinięcie (1): <i>W drogę!</i></b></p> <p>Nasz punkt zero: 2022.</p> <p>W jakim czasie żyjemy? Obserwacje uczniów, relacje świadków epoki, diagnozy uczonych i prognozy. Lektura wybranych fragmentów tekstów różnych typów i o różnym statusie semiotycznym oraz dyskusja nad nimi.</p> <p><b>Lekcja druga</b></p> <p>➤ <b>Syntetyczne przypomnienie zawartości lekcji 1.</b></p> <p>➤ <b>Rozwinięcie (2): <i>W drogę!</i></b></p> <p>Kierunek podróży: przeszłość. Jak było?</p> <p>Kierunek podróży: przyszłość. Jak będzie?</p> <p>➤ Lektura wybranych fragmentów tekstów różnych typów i o różnym statusie semiotycznym dotyczących przeszłości i przyszłości oraz dyskusja nad nimi.</p> <p>➤ <b>Podsumowanie</b></p> <p>Jak widzi przeszłość zapisaną w tekstach literackich i innych tekstach kultury i przyszłość wykreowaną w różnych przekazach artystycznych nastolatek żyjący w latach 20. XXI w.?</p> <p>Stwórz, wykorzystując dowolny kod semiotyczny, autorski obraz świata w 2050 r.</p>
<p><b>Zadania</b></p>	<p>➤ Lektura tekstu <i>sensu stricto</i> (językowego) i <i>sensu largo</i> (innomodalnego)</p> <p>➤ Interpretacja tekstu</p>

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

	<ul style="list-style-type: none"><li>➤ Poszukiwanie językowego i tekstowego obrazu świata (danego obiektu)</li><li>➤ Dyskusja na wskazany temat</li><li>➤ Samodzielne poszukiwanie tekstu na wskazany temat</li><li>➤ Weryfikacja tekstu pod względem wiarygodności</li><li>➤ Kwerenda leksykograficzna</li><li>➤ Ćwiczenia słownikowe</li><li>➤ Dokonywanie przekładu intersemiotycznego</li><li>➤ Odesłania do lektur uzupełniających</li><li>➤ Odesłania do prezentacji <i>Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy</i></li></ul>
--	--

## Materiał merytoryczny i związane z nim zadania dla uczennic i uczniów

(propozycje tekstów do wyboru przez osobę prowadzącą cykl lekcji)

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe. This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Lekcja pierwsza

# Część wprowadzająca

Przygotowania do podróży zaczniemy od zastanowienia się, co oznaczają słowa użyte w tytule i podtytule. Ale także przyjrzymy się, jak są używane, z jakimi innymi słowami się łączą. Pomogą nam słowniki językowe, encyklopedia i teksty naukowe (dla poszerzenia wiedzy).

### *Podróż*

Znaczenie słowa: ‘pokonywanie drogi do jakiegoś znacznie oddalonego miejsca’

[https://wsjp.pl/haslo/do\\_druku/2245/podroz](https://wsjp.pl/haslo/do_druku/2245/podroz)

Pochodzenie słowa: Od wyrażenia przyimkowego *po drodze*; pierwotne znaczenie: ‘przemieszczanie się po drodze’; zob. *droga*.

[https://wsjp.pl/haslo/do\\_druku/2245/podroz](https://wsjp.pl/haslo/do_druku/2245/podroz)

Słowo *podróż* łączy się z innymi słowami:

- *daleka, długa; zagraniczna; ostatnia, pierwsza; samotna, wspólna; niebezpieczna; fantastyczna, piękna podróż; podróż morska; poślubna; sentymentalna*
- *podróż marzeń, życia; papieża, premiera, pisarza*
- *podróż autem, autobusem, autostopem, balonem, koleją, metrem, pociągiem, promem, samochodem, samolotem, statkiem, tramwajem; autostradą, szlakiem, trasą*
- *podróż do kraju, do miasta, do miejscowości; do Ameryki, do Egiptu, do Grecji...; do Londynu, do Wenecji, do Wiednia...*
- *podróż na południe, na wschód, na zachód...; podróż za granicę*
- *podróż po Europie, po kraju, po świecie; po Egipcie, po Japonii, po Włoszech...; podróż w towarzystwie; w celach (handlowych, turystycznych), w interesach; w jakichś warunkach*
- *podróż i nocleg, podróż i pobyt*

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

- *podróż trwa, zajmuje ileś*
- *bać się, unikać podróży*
- *odbyć; rozpocząć; zaplanować; znosić (dobrze, źle) podróż*
- *wracać; rezygnować z podróży*
- *zdecydować się na podróż; udać się, wybrać się, wyruszyć w podróż*
- *marzyć o podróży; towarzyszyć komuś w podróży*

[https://wsjp.pl/haslo/do\\_druku/2245/podroz](https://wsjp.pl/haslo/do_druku/2245/podroz)

Schemat składniowy czasownika *podróżować*:

KTOŚ/COŚ *podróżuje* SKĄDŚ DOKĄDŚ CZYM

KTOŚ/COŚ *podróżuje* SKĄDŚ DOKĄDŚ CZYM

## Zadanie

- ❖ Czym (jakimi słowami? w jakich formach gramatycznych) można wypełnić te schematy składniowe słowa *podróżować*?
- ❖ Stwórz listę środków transportu, dawnych i współczesnych.

Frazeologizmy zawierające słowo *podróż*

*ktoś wrócił/powrócił z dalekiej podróży*

*podróż w czasie*

*szczęśliwej podróży*

*ziemska wędrówka*

*ziemska podróż*

## Zadanie

- ❖ Co znaczą te frazeologizmy? Kiedy ich używamy?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Synonimy słowa *podróż* i *podróżować*

*wędrówka, jazda, włóczęga, wyprawa, ekspedycja, eskapada, przejażdżka, objazd, wyjazd, wycieczka, rajza, wojaż, pielgrzymka, peregrynacja, tułaczka, łazęga, robinsonada, delegacja, droga, odyseja, rozjazdy, tournée*

<https://www.synonimy.pl/synonim/podr%C3%B3%C5%BC%20/>

*wędrować, wojażować, krążyć, jechać, jeździć, kursować, bujać, fruwać, ciągać się, włóczyć się, kręcić się, wałęsać się, tułać się, błąkać się, kołatać się, tłuc się, odbywać podróż/podróżę, być w podróży, ganiać/gonić po świecie*

<https://www.synonimy.pl/synonim/podr%C3%B3%C5%BCowa%C4%87/>

## Zadanie

- ❖ Zastanów się, czy wymienione słowa znaczą dokładnie to samo? Czy można używać ich zamiennie?
- ❖ Jaką informację/Jakie informacje – poza tą o przemieszczaniu się z miejsca na miejsce – wnoszą podane wyżej słowa?
- ❖ Jak można nazwać osobę podróżującą?
- ❖ Kim jest *homo viator*? Jaka jest funkcja tego toposu literackiego?
- ❖ Oto kilka literackich przykładów człowieka w drodze: Odyseusz, Żyd Wieczny Tułacz, Dante, Don Kichot, Kubuś Fatalista, Mały Książę, Bilbo Baggins. Wymień jeszcze 5 podróżujących bohaterów literatury.

Chcesz wiedzieć więcej? <sup>1</sup>

<https://polszczyzna.pl/motyw-podrozy-w-literaturze/>

<https://pedagogiczna.pl/podroz-wedrowka-wloczega/>

<sup>1</sup> <https://pl.vectorhq.com/vector/arrow-right-blue-clip-art-531540>





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

*Droga w języku i kulturze. Analizy antropologiczne*, pod red. J. Adamowskiego i K. Smyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, 348 s.

*Obrazy drogi w literaturze i sztuce*, pod red. J. Adamowskiego i K. Smyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, 266 s.

Cytaty o podróży, podróżowaniu, podróżnikach

*Jestem zaprawdę jeno wędrowcem, pielgrzymem na tej ziemi!* Johann Wolfgang von Goethe

*Podróżować to żyć.* Hans Christian Andersen

*Podróżujemy nie po to, by uciec przed życiem, ale by życie nam nie uciekło.* Anonim

*Świat jest jak książka. Ci, którzy nie podróżują, czytają jedynie pierwszą stronę.* Św. Augustyn

*Podróżowanie sprawi, że zaniemówisz z wrażenia, a potem zamienisz się w gawędziarza.* Ibn Battuta

*Prawdziwi podróżnicy to ci tylko, którzy wyruszają, aby wyruszyć.* Charles Baudelaire

*Podróżować to rozwijać się.* Pierre Bernardo

*Czy można powiedzieć, że się „podróżowało”, gdy człowiek pokrywa setki kilometrów w kilku godzinach, zatrzymując się – albo i nie – w pewnych punktach? Jestem przekonany, że przejechawszy z Angers do Le Mans na rowerze, będę miał więcej praw i podstaw do twierdzenia, iż odbyłem prawdziwą podróż, aniżeli osobnik przebywający przestrzeń Paryż-Sajgon w trzy dni. Kto z nas dwóch więcej przeżyje? Moja podróż pozwala mi na przeżycie, zbliżając wolno do celu. Cel zaciera się, nie stanowi rzeczy samej w sobie, przestrzeń staje się nie wrogiem, lecz przyjacielem, z którym rozmowa wzbogaca, rozbudowuje.* Andrzej Bobkowski

*Istnieje tylko jedna droga do innych ludzi – droga serca.* Phil Bosmans

*Dalekie podróże mają to do siebie, że przywozi się z nich coś zupełnie innego niż to, po co się pojechało.* Nicolas Bouvier

*Zwiedzaj świat. To lepsze niż najpiękniejszy sen.* Ray Bradbury

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

*Życie to szalona, cudowna podróż. Panuje w nim chaos, zaraz później przychodzi spokój, a potem wszystko zaczyna się od nowa. Sekret polega na tym, by cieszyć się tą przejażdżką. Każdą jej chwilą.* Regina Bret

*Lepiej dobrze podróżować niż dotrzeć do celu.* Budda

*Podróż lepiej mierzyć w nowych przyjaźniach niż w pokonanych milach.* Tim Cahill

*Jeśli nie wiesz, dokąd zmierzasz, każda droga cię tam poprowadzi.* Lewis Carroll

*Turysta widzi to, co przyjechał zobaczyć. Podróżujący widzi to, co ma przed oczami.* G.K. Chesterton

*Podróżowanie nie jest kwestią pieniędzy, tylko odwagi.* Paulo Coelho

*Raz w roku pojedź w miejsce, w którym nigdy nie byłeś.* Dalajlama

*Każde miejsce, do którego się udasz, staje się w jakimś sensie częścią ciebie.* Anita Desai

*Jak wszyscy wielcy podróżnicy, widziałem więcej niż pamiętam i pamiętam więcej niż widziałem.* Benjamin Disraeli

*Podróżując przez świat i poszukując piękna, musimy nieść je ze sobą, inaczej nigdy go nie odnajdziemy.* Ralph Waldo Emerson

*Nie podążaj tam, gdzie wiedzie ścieżka. Zamiast tego pójdz tam, gdzie jej nie ma i wytycz szlak.* Ralph Waldo Emerson

*Podróżowanie uczy skromności. Widzisz, jak niewiele miejsca zajmujesz w świecie.* Gustave Flaubert

*Nie musisz być bogaczem, aby dobrze podróżować.* Eugene Fodor

*Podróżowanie nie jest czymś, w czym jesteś dobry. To jest coś, co robisz. Jak oddychanie.* Gayle Forman

*Droga to miejsce bardzo swoiste, jedyne w swoim rodzaju. Jest jakby odrębnym krajem, w którym nie rządzi żaden rząd, lecz jedno prawo naturalne. Najważniejszą cechą drogi jest swoboda.* Charles Frazier

*Albo znajdziemy drogę, albo ją sami wytyczymy.* Hannibal

*Kochać to chcieć przemierzyć cały świat we dwoje, po to, by nie było miejsca na ziemi wolnego od wspólnych wspomnień.* Ernest Hemingway

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

*Nie można uciec od samego siebie, przenosząc się z miejsca na miejsce.* Ernest Hemingway

*Podróżować to odkrywać, że każdy ma mylne pojęcie o innych krajach.* Aldous Huxley

*Każda podróż ma swoje zalety. Kiedy odwiedzasz lepiej rozwinięte kraje, możesz dowiedzieć się, jak poprawić swój własny. A kiedy los zaprowadzi cię do tych biedniejszych, nauczysz się go doceniać.* Samuel Johnson

*Wszak istnieje coś takiego jak zarażenie podróżą i jest to rodzaj choroby w gruncie rzeczy nieuleczalnej.* Ryszard Kapuściński

*Inwestycja w podróżę to inwestycja w siebie.* Matthew Karsten

*Życie albo jest śmiałą przygodą, albo niczym.* Helen Keller

*Żyj, podróżuj, przeżywaj przygody, błogosław i niczego nie żałuj.* Jack Kerouac

*Pierwszym warunkiem zrozumienia obcego kraju jest powąchanie go.* Rudyard Kipling

*Nieważne, jak wolno idziesz, ważne, że się nie zatrzymujesz.* Konfucjusz

*Dobry podróżnik nie ma ustalonych planów, i niekoniecznie zależy mu na dotarciu do konkretnego celu.* Laozi

*Nawet najdalszą podróż zaczyna się od pierwszego kroku.* Laozi

*Nie chodź utartymi drogami, bo się poślizniesz.* Stanisław Jerzy Lec

<https://fabrykadygresji.pl/2021/04/29/100-cytatow-o-podrozach-najpiekniejsze-cytaty-podroznicze/>

## Zadanie

- ❖ Które cytaty są bliskie Twojemu rozumieniu podróży i podróżowania?





### *Podróż w czasie*

przenoszenie się w przeszłość lub przyszłość – za pomocą wyobraźni, w marzeniach i pragnieniach lub jako motyw literatury i filmu o tematyce fantastycznej

[https://wsjp.pl/haslo/do\\_druku/31402/podroz-w-czasie](https://wsjp.pl/haslo/do_druku/31402/podroz-w-czasie)

Środki transportu w czasie wykorzystywane w dziełach literackich:

wehikuł czasu

portal

zegar

My skorzystamy z innych środków, które będą nas przenosić w przeszłość lub przyszłość. Będą to:

Słowa

Obrazy

Dźwięki.

Będziemy podróżować w czasie dzięki różnego rodzaju tekstom, które pozwolą – odbiorcom – przenieść się w czas inny niż nasz, będziemy przemieszczać się w tekstowych światach.

## **Zadanie**



Przejdź do filmu <https://www.youtube.com/watch?v=t>. Posłuchaj, co o podróżach w czasie mówi Stephen Hawking. Czy jest to motyw, który przyciąga Twoją uwagę?

Przykłady tekstów literackich wykorzystujących motyw podróżowania w czasie

Mark Twain, *Jankes na dworze króla Artura*, 1889

Charles Dickens, *Opowieść wigilijna (A Christmas Carol)*, 1843

Herbert George Wells, *Wehikuł czasu (The Time Machine)*, 1895

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Isaac Asimov, *Koniec wieczności (The End of Eternity)*, 1955  
Robert A. Heinlein, *Drzwi do lata (The Door into Summer)*, 1956  
Gérard Klein, *Bogowie wojny (Les seigneurs de la guerre)*, 1971  
Poul Anderson, *Strażnicy czasu (The Guardians of Time)*, 1981  
Michael Bishop, *Nie masz wroga prócz czasu (No Enemy But Time)*, 1982  
Harry Harrison, *Rebelia w czasie (Rebel In Time)*, 1983  
Robert Silverberg, *Program „Wahadło” (Project Pendulum)*, 1987  
Connie Willis, *Księga Sądu Ostatecznego (Doomsday Book)*, 1992  
Connie Willis, *Nie licząc psa (To Say Nothing of the Dog)*, 1997  
Stanisław Lem, *Fiasko*, 1987  
Stanisław Lem, *Powrót z gwiazd*, 1961  
Maria Krüger, *Godzina pąsowej róży*, 1960  
Antoni Słonimski, *Torpeda czasu*, 1923  
Zbigniew Nienacki, *Pan Samochodzik i człowiek z UFO*, 1985  
Rafał Kosik, *Felix, Net i Nika oraz Teoretycznie Możliwa Katastrofa 2005*  
Andrzej Pilipiuk, *Operacja Dzień Wskreszenia*, 2006  
Marcin Ciszewski, [www.1939.com.pl](http://www.1939.com.pl) i [www.1944.waw.pl](http://www.1944.waw.pl), 2008, 2009  
Stephen King, *Dallas '63*, 2011  
Marcin Szczygielski, *Arka czasu*, 2013  
Kamil Brach, *Continuum*, 2014  
J.K. Rowling, *Harry Potter i więzień Azkabanu*, 1999  
Zygmunt Miłoszewski, *Jak zawsze*, 2017

Przykłady filmów wykorzystujących motyw podróżowania w czasie

*12 małp (Twelve Monkeys)*, reż. Terry Gilliam, USA, 1995  
*Avengers: Koniec gry (Avengers: Endgame)*, reż. Anthony i Joe Russo, USA, 2019  
*Bandyty czasu (Time Bandits)*, reż. Terry Gilliam, Wielka Brytania, 1981  
*Czas na miłość (About time)*, reż. Richard Curtis, USA, 2013

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

- Częstotliwość (Frequency)*, reż. Gregory Hoblit, USA, 2000
- Dom nad jeziorem (The Lake House)*, reż. Alejandro Agresti, USA, 2006
- Efekt motyla (The Butterfly Effect)*, reż. Reżyserzy: Eric Bress, J. Mackye Gruber, USA, 2004
- Filar (La Jetée)*, reż. Chris Marker, Francja, 1962
- Goście, goście (Les Visiteurs)*, reż. Jean-Marie Poiré, Francja, 1993
- Goście, goście II – korytarz czasu (Les Couloirs du temps: Les visiteurs 2)*, reż. Jean-Marie Poiré, Francja, 1998
- Goście w Ameryce (Just Visiting)*, reż. Jean-Marie Poiré, Francja, USA, 2001
- Gwiezdne wrota: Continuum (Stargate: Continuum)*, reż. Martin Wood, Kanada, USA, 2008
- I uderzył grom (A Sound of Thunder)*, reż. Peter Hyams, USA, 2005
- Interstellar*, reż. Christopher Nolan, USA, 2014
- Ile waży koń trojański?* reż. Juliusz Machulski, Polska, 2008
- Kate i Leopold (Kate & Leopold)*, reż. James Mangold, USA, 2001
- Linia czasu (Timeline)*, reż. Richard Donner, USA, 2003
- Na skraju jutra (Edge of Tomorrow)*, reż. Doug Liman, USA, Australia, 2014
- Next (Next)*, reż. Lee Tamahori, USA, 2007
- Pętla czasu (Looper)*, reż. Rian Johnson, USA, Chiny, 2012
- Planeta Małp (Planet of the Apes)*, reż. Franklin J. Schaffner, USA, 1968
- Powrót do przyszłości (Back to the future)*, reż. Robert Zemeckis, USA, 1985
- Star Trek IV: Powrót na Ziemię (Star Trek: The Voyage Home)*, reż. Leonard Nimoy, USA, 1986
- Strażnik czasu (Timecop)*, reż. Peter Hyams, USA, 1994
- Terminator (The Terminator)*, reż. James Cameron, USA, 1984
- Wehikuł czasu (The Time Machine)*, reż. George Pál, USA, 1960
- Wehikuł czasu (The Time Machine)*, reż. Simon Wells, Gore Verbinski, USA, 2002
- Zakłęci w czasie (The Time Traveler's Wife)*, reż. Robert Schwentke, USA, 2009
- Zbrodnie czasu (Cronocrímenes)*, reż. Nacho Vigalondo, Hiszpania, 2007

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Przykłady gier komputerowych wykorzystujących motyw podróżowania w czasie


*Legacy of Kain*, USA, 1996–2004

*Life is Strange*, Francja, 2015

Na podstawie:

[https://www.wikiwand.com/pl/Podr%C3%B3wka%20w%20czasie\\_jako\\_motyw\\_literacki\\_i\\_fil\\_mowy](https://www.wikiwand.com/pl/Podr%C3%B3wka%20w%20czasie_jako_motyw_literacki_i_fil_mowy)

## Zadanie

- ❖ Z pewnością znasz niektóre z wymienionych wcześniej tekstów. Przedstaw na podstawie wybranych utworów, jak można podróżować w czasie.
- ❖ Czy masz ulubiony serial z motywem podróżowania w czasie? Jeśli tak, co Cię w nim interesuje? Jeśli nie, co Cię zniechęca do takich tekstów kultury?
- ❖  Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy*, slajdy 5-7. Jakie środki przemieszczania się w czasie widzimy na obrazach Janusza Orzechowskiego?

Chcesz wiedzieć więcej? 

[http://bc.wydawnictwo-](http://bc.wydawnictwo-tygiel.pl/public/assets/562/W%C4%99dr%C3%B3wka%20w%20czasie%20i%20przestrzeni%20E2%80%93%20literackie%20rozwa%C5%BCania%20naukowe.pdf)

[tygiel.pl/public/assets/562/W%C4%99dr%C3%B3wka%20w%20czasie%20i%20przestrzeni%20E2%80%93%20literackie%20rozwa%C5%BCania%20naukowe.pdf](http://bc.wydawnictwo-tygiel.pl/public/assets/562/W%C4%99dr%C3%B3wka%20w%20czasie%20i%20przestrzeni%20E2%80%93%20literackie%20rozwa%C5%BCania%20naukowe.pdf)

[https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7800/1/MM\\_Les\\_Fantastycznonaukowe\\_podroze\\_w\\_czasie.pdf](https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/7800/1/MM_Les_Fantastycznonaukowe_podroze_w_czasie.pdf)

[https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/20905/1/Kita\\_Rzeczywistosc\\_stworzona\\_slowami.pdf](https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/20905/1/Kita_Rzeczywistosc_stworzona_slowami.pdf)

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe. This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

*Antropocen*

**Antropocen** – proponowana epoka geologiczna, charakteryzująca się znacznym wpływem człowieka na ekosystem i geologiczny system planety Ziemia. Wpływ ten będzie widoczny w przyszłości w śladach kopalnych. Antropocen nie jest oficjalnie uznany za epokę geologiczną, jednak jest postulowany przez wiele środowisk naukowych.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Antropocen>

Paul Josef Crutzen (1933 – 2021), holenderski chemik atmosfery i meteorolog, w 2000 zaproponował, by uznać, że od 200 lat żyjemy w nowej epoce geologicznej: *antropocenie*. Jako uzasadnienie wskazał: gwałtowną urbanizację świata, szybkie wyczerpywanie przez człowieka paliw kopalnych gromadzonych przez setki milionów lat, a także zanieczyszczenie środowiska i emisję gazów cieplarnianych.

*My jesteśmy przyczyną tego, że świat się zmienia. Emitujemy gazy cieplarniane z pełną świadomością tego, do czego to prowadzi. Paradoks sytuacji polega głównie na tym, że jesteśmy w stanie zrobić wszystko i zatrzymać dużą część tych zmian. Natomiast my z powodów gnuśności nie bardzo chcemy to zrobić – mówi prof. dr hab. Szymon Malinowski, fizyk atmosfery.*

<https://www.rmf.fm/magazyn/news,45029,2022-rok-uplynie-pod-znakiem-obaw-o-klimat-sa-podstawy-do-tego-by-nie-czuc-sie-komfortowo.html?fbclid=IwAR1SM81ruyZ9rEhlvN8LrdN9hcVyUTwoSkSd8yNGqJhNx7rJzgv1R7cpJag>

## Zadanie

- ❖ Jakie znasz epoki geologiczne? Pomoże Ci poniższa tabela:

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Rozwój świata organicznego, zmiany klimatu i ruchy górotwórcze stały się podstawą do podziału dziejów Ziemi na jednostki geologiczne – ery, okresy, epoki i piętra. Podział dziejów Ziemi na ery i okresy przedstawia tablica stratygraficzna:

Era	Okres	Wiek w mln lat
Kenozoiczna (Kenozoik)	Czwartorzęd	Holocen 12 tys. – do dziś
		Plejstocen 1,87 – 12 tys.
	Neogen 24 – 1,87	
	Paleogen 65 – 24	
Mezozoiczna (Mezozoik)	Kreda 130 – 65	
	Jura 204 – 130	
	Trias 245 – 204	
Paleozoiczna (Paleozoik)	Perm 290 – 245	
	Karbon 360 – 290	
	Dewon 400 – 360	
	Sylur 425 – 400	
	Ordowik 495 – 425	
	Kambr 570 – 495	
Proterozoiczna (Proterozoik)	2600 – 570	
Archaiczna (Archaik)	4600 – 2600	

Podział dziejów Ziemi

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC 0. Za:

<https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/DXaxEXNec>

❖ Dlaczego w tym schemacie nie jest wymieniony antropocenu?



❖ Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy*, slajdy 9-87. Jakie formy działalności ludzkiej powodujące

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe. This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*






*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

degradację środowiska naturalnego na Ziemi przedstawione są na obrazach Igora Morskiego?

- ❖ Jakie reakcje i emocje budzą te obrazy?

Chcesz wiedzieć więcej? 

Ewa Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.

Dawid Juraszek, *Antropocen dla początkujących. Klimat, środowisko, pandemie w epoce człowieka*. Łódź, Fundacja Liberté, 2020.

*Zarządzanie w antropocenie* – numer tematyczny kulturoznawczego czasopisma naukowego „Przegląd Kulturoznawczy” (2021)

Przeczytaj też artykuł o twórcach, którzy w swoich językach artystycznych mówią o antropocenie: <https://ecoreactor.org/antropocen-w-sztuce-i-popkulturze/>

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Rozwinięcie (1)

# W drogę!

### Nasz punkt zero: 2022

Punkt zero naszej podróży w czasie: 2022. W jakim czasie żyjemy?

Dane dotyczące roku 2020 wynoszą kolejno: 7,8 mld ludności, 35 procent dzikich obszarów, 415 ppm stężenia dwutlenku węgla w atmosferze. Stan planety na rok 2020 nie wróży zbyt pomyślnej przyszłości.

Jak pisze David Attenborough: wyginęły prawie wszystkie duże ryby, połowa koralowców zbielała, oceany są pełne śmieci, tamy zakłócają bieg rzek, wody zatruwamy chemikaliami, bagna zostały osuszone, w wyniku sztucznej regulacji rzek populacja zwierząt słodkowodnych zmniejszyła się o 80 procent, a powierzchnia lasów deszczowych o połowę, wyjaławiamy glebę agresywnymi uprawami, a populacja dzikich zwierząt od lat 50. zmniejszyła się o połowę:

*Zastąpiliśmy dzikie zwierzęta hodowlanymi. Traktujemy Ziemię jak naszą własność, wykorzystywaną przez ludzi i dla ludzi. Nie zostawiamy wiele przestrzeni dla pozostałych gatunków. Dzika przyroda – przyroda pozbawiona ludzi – zniknęła. Zdeptaliśmy planetę. [...]*

*Czy ślepo zmierzamy ku katastrofie??*

David Attenborough, *Życie na naszej planecie. Moja historia, wasza przyszłość.*

Przeł. Paulina Surniak. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 2021.

Tak. Zmierzamy do katastrofy!

*Wszyscy jesteśmy mieszkańcami Prypeci. Prowadzimy wygodne życie w cieniu katastrofy, do której się przyczyniamy. U jej podstaw leżą te same rzeczy, które*

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

*zapewniają nam komfort. To naturalne, że chcemy żyć po staremu, przynajmniej dopóki nie będzie naprawdę przekonujących dowodów na to, że istnieje jakaś alternatywa.*

David Attenborough, *Życie na naszej planecie. Moja historia, wasza przyszłość.*

Przeł. Paulina Surniak. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 2021.

Do osobiście zaobserwowanych, a popartych wynikami badań naukowców zmian David Attenborough (ur. 1926) zalicza (dodając obszernie komentarze) masowe wymieranie gatunków, kulturę przeobrażającą ewolucję, karczowanie ogromnych połąci lasów, brzemienne w skutki połowy największych i najcenniejszych ryb, utratę barwy oraz wielkości koralowców, śmieci w oceanach (nawet w najgłębszych rowach), plastik trafiający do łańcucha pokarmowego, spadek liczebności owadów oraz populacji dzikich zwierząt, a także wydłużające się lato w Arktyce i związane z tym topnienie wiecznej zmarzliny (uwalniający się do atmosfery metan jeszcze bardziej podnosi temperaturę, co powoduje rozmarzanie kolejnych partii lodu). Z rozważań autora wynika, że niszczycielska działalność ludzkości zachwiała podstawami świata przyrody.

<https://www.granice.pl/recenzja/zycie-na-naszej-planecie-moja-historia-wasza-przyszlosc/44447>

Do języka opisującego problemy klimatu Ziemi została wprowadzona koncepcja „punktów krytycznych” (ang. *tipping points*); stało się to ok. 20 lat temu dzięki Międzyrządowemu Zespołowi ds. Zmian Klimatu, IPCC.

Co to są punkty krytyczne?

Wyobraź sobie ciężarek zawieszony na gumce. W naturalny sposób znajduje się on na konkretnej wysokości – tej, na której równoważą się działająca w dół siła grawitacji i przeciwdziałająca jej siła sprężystości gumki. Jeśli pociągniesz ciężarek lekko w dół, nic specjalnego się nie wydarzy: będzie znajdował się trochę niżej, a gdy go puścisz, przez chwilę będzie poruszał się „góra – dół”, ale w końcu powróci do swojego

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

pierwotnego położenia – punktu równowagi. Jeśli jednak pociągniesz za ciężarek mocniej, tak że doprowadzisz do zerwania gumki, sytuacja nie powróci już do punktu wyjścia. Gdy wypuścisz ciężarek z ręki – spadnie na ziemię.

Moment zerwania gumki to moment, w którym układ przekroczył punkt krytyczny i zaczął dążyć do nowego stanu równowagi. Takiego, w którym siłę grawitacji działającą na ciężarek równoważy siła reakcji podłoża na jego nacisk. Teraz, nawet jeśli podniesiesz ciężarek, ponownie opadnie on na ziemię.

PUNKT KRYTYCZNY – progowa wartość jakiegoś parametru, po przekroczeniu której zmieni się stan równowagi systemu.

[https://wolomin.org/wp-content/uploads/2021/01/Klimatyczne\\_ABC\\_Budziszewska\\_M\\_Kardas\\_A\\_Bohdanowicz\\_Z\\_red\\_2021.pdf](https://wolomin.org/wp-content/uploads/2021/01/Klimatyczne_ABC_Budziszewska_M_Kardas_A_Bohdanowicz_Z_red_2021.pdf) s. 32

Takie krytyczne punkty zwrotne dla klimatu Ziemi przekroczymy najszybciej:


1. Zniszczenie amazońskiego lasu deszczowego (nawracające susze)
2. Stopnienie pokrywy lodowej na wodach Arktyki (redukcja rozmiaru)
3. Osłabienie prądów morskich na Atlantyku (słabną od połowy XX wieku)
4. Zniszczenie lasów iglastych umiarkowanej strefie klimatycznej (pożary i pojawianie się nowych szkodników)
5. Zniszczenie Wielkiej Rafy Koralowej (masowe wymieranie organizmów)
6. Stopnienie pokrywy lodowej na Grenlandii
7. Stopnienie wiecznej zmarzliny
8. Stopnienie pokrywy lodowej w zachodniej Arktyce
9. Zniknięcie pokrywy lodowej basenu Wilkesa (przyspieszone topnienie lądolodu Antarktydy wschodniej)

<https://www.national-geographic.pl/artukul/doszlismy-do-krytycznych-punktow-nieodwracalnej-zmiany-klimatu-ziemi>

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

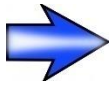
## Zadanie

- ❖  Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy*, slajdy 89-159. Czy chciałbyś odwiedzić któreś w pokazanych miejsc?
- ❖ Slajdy 161-167. Opisz ruch samochodów w Twojej miejscowości.
- ❖ Slajdy 169-187. W jakim najbardziej zaskakującym miejscu natknęłaś się/natknąłś się na śmieci?
- ❖ Slajdy 189-201. Na czym polega niszczycielska siła ognia?
- ❖ Poszukaj, wykorzystując swoją wiedzę i dostępną wiedzę naukową, także w wersji popularnonaukowej, odpowiedzi na takie pytania:
  - Czy klimat Ziemi naprawdę się ociepla?
  - Co zmiana średniej temperatury oznacza w praktyce?
  - Skąd się wzięła współczesna zmiana klimatu?
  - Czy jednak na pewno obecna zmiana klimatu jest skutkiem działalności człowieka? A może jest to część jakiegoś naturalnego cyklu, na który nie mamy wpływu?
  - Jakie są przewidywane konsekwencje zmiany klimatu?
  - A co nam grozi w Polsce? Może to nawet lepiej, że jest u nas trochę cieplej niż
  - Co to są punkty krytyczne systemu klimatycznego?
  - Jakie są/mogą być konsekwencje przekroczenia punktów krytycznych?
  - Czy to prawda, że zmiana klimatu mogłaby zniszczyć dużą część biosfery i zagrozić przetrwaniu ludzkiej cywilizacji?
  - Co powinniśmy/możemy zrobić by zatrzymać zmiany klimatyczne?

[https://wolomin.org/wp-content/uploads/2021/01/Klimatyczne\\_ABC\\_Budziszewska\\_M\\_Kardas\\_A\\_Bohdanowicz\\_Z\\_red\\_2021.pdf](https://wolomin.org/wp-content/uploads/2021/01/Klimatyczne_ABC_Budziszewska_M_Kardas_A_Bohdanowicz_Z_red_2021.pdf) s. 291-295

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuły czasu: słowa, dźwięki i obrazy*, slajdy 90-201. Wybierz 10 obrazów lub zdjęć, które zrobiły na Tobie wrażenie. Poszukaj odpowiedzi na następujące pytania:

- Na jakie przejawy szkodliwej dla planety działalności współczesnego człowieka zwracają uwagę artyści?
- Jakich środków ekspresji używają artyści, by w swoich dziełach mówić o klimacie i wpływie człowieka na niego?
- Jakie emocje obrazy wywołują w Tobie?
- Czy znasz słowo *solastalgia*? Jeśli nie, zajrzyj do książki: Bożena Gulla, Kinga Tucholska, Agnieszka Ziernicka-Wojtaszek, *Psychologia kryzysu klimatycznego*. Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, 2020.
- Jakie reakcje obrazy wywołują w Tobie?
- Jak oceniasz swoje możliwości i siłę swojej sprawczości w działaniach na rzecz zmniejszenia zagrożenia klimatycznego dla Ziemi?

Chcesz wiedzieć więcej?

<https://krytykapolityczna.pl/kraj/januszewska-young-leosia-czy-pani-od-polskiego-kto-wedlug-mlodych-mowi-z-rigcz-em-o-klimacie/>

Bożena Gulla, Kinga Tucholska, Agnieszka Ziernicka-Wojtaszek, *Psychologia kryzysu klimatycznego*. Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, 2020.

[https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/155266/gulla\\_tucholska\\_ziernicka-wojtaszek\\_psychologia\\_kryzysu\\_klimatycznego\\_2020.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/155266/gulla_tucholska_ziernicka-wojtaszek_psychologia_kryzysu_klimatycznego_2020.pdf?sequence=1&isAllowed=y)

Areta Szpura, *Jak uratować świat? czyli co dobrego możesz zrobić dla planety*. Warszawa, Grupa Wydawnicza Foksal, 2019.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Lekcja druga

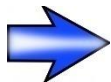
# Rozwinięcie (2)

W drogę!

*Kierunek podróży: przeszłość. Jak było?*

Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej:  
Cyprian Kamil Norwid, *Przeszłość*

## Zadanie



Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy*.

- ❖ Slajdy 204-221. Porównaj pejzaże dawnych mistrzów malarstwa z ich współczesnymi, zmodyfikowanymi wersjami. Na czym polegają zmiany, jakie zaszły w malowanych miejscach?
- ❖ Slajdy 223-242 (więcej dzieł Jakuba Różalskiego znajdziesz tu: <https://www.artstation.com/jakubrozalski>). Jaka jest wizja świata w obrazach Jakuba Różalskiego z cyklu *Rok 1920*?
- ❖ Co sądzisz o alternatywnej wizji historii wykreowanej przez Jakuba Różalskiego?
- ❖ Slajdy 244-252. Jaki jest, w Twoim odczuciu, klimat wybranych pejzaży?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Zadanie

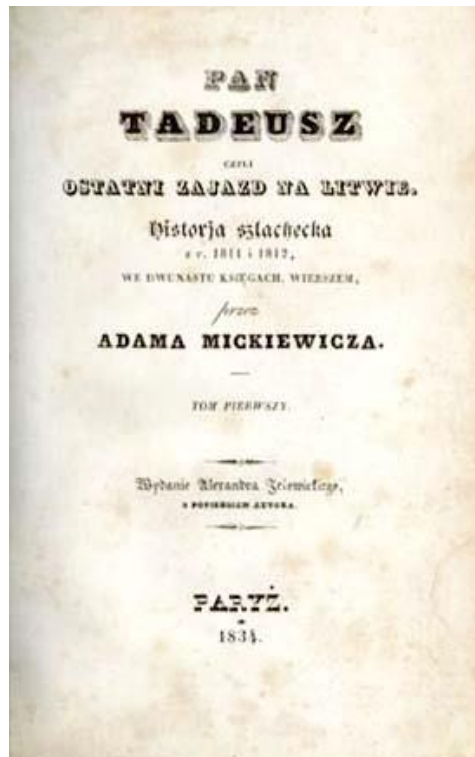
- ❖ Zapoznaj się z wybranymi tekstami literackimi. Są to fragmenty, które pokazują świat natury oraz początki rewolucji przemysłowej. Zachowano w nich oryginalną pisownię z cytowanego wydania dzieł.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



[https://pl.wikipedia.org/wiki/Pan\\_Tadeusz#/media/Plik:Pan\\_Tadeusz\\_1834.jpeg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pan_Tadeusz#/media/Plik:Pan_Tadeusz_1834.jpeg)

Tymczasem przenoś moję duszę utęsknioną  
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,  
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;  
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,  
Wyłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem;  
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,  
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,  
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą  
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju,  
Na pagórku niewielkim we brzozowym gaju

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;  
Świeciły się z daleka pobielane ściany,  
Tem bielsze, że odbite od ciemnej zieleni  
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.  
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi,  
I stodołę miał wielką, i przy niej trzy stogi  
Użątka, co pod strzechą zmieścić się nie może.  
Widać, że okolica obfita we zboże,  
I widać z liczby kopic, co wzdłuż i wszerz smugów  
Świecą gęsto, jak gwiazdy, widać z liczby pługów,  
Orzących wcześniej łąny ogromne ugoru,  
Czarnoziemne, zapewne należne do dworu,  
Uprawne dobrze na kształt ogrodowych grządek:  
Że w tym domu dostatek mieszka i porządek.  
Brama nawciąż otwarta przechodniom ogłasza,  
Że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*. Redaktorzy:  
Józef Kallenbach, Jan Łoś. Lwów – Warszawa – Kraków 1921, Zakład  
Narodowy imienia Ossolińskich.

[https://pl.wikisource.org/wiki/Pan\\_Tadeusz\\_\(wyd.\\_1921\)/Ksi%C4%99ga\\_pierwsza:\\_Gospodarstwo](https://pl.wikisource.org/wiki/Pan_Tadeusz_(wyd._1921)/Ksi%C4%99ga_pierwsza:_Gospodarstwo)

## Zadanie

- ❖ W Inwokacji widzimy obraz świata rzeczywistego czy świata wyobrażonego, wyidealizowanego?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy  
Ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy,  
Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy,  
I ostatni na Litwie monarcha myśliwy.  
Drzewa moje ojczyste! jeśli Niebo zdarzy,  
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy,  
Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd życie  
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię?...  
Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie  
Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym domie,  
Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?  
Czy kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem  
I tam na Ukrainie, czy się dotąd wznosi  
Przed Hołowińskich domem nad brzegami Rosi  
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami  
Sto młodzieńców, sto panien, szło w taniec parami?  
  
Pomniki nasze! ileż co rok was pożera  
Kupiecka, lub rządowa, moskiewska siekiera!  
Nie zostawia przytułku ni leśnym śpiewakom,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły, jak ptakom.

Wszak lipa Czarnolaska, na głos Jana czuła,

Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gaduła

Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!

Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!

Błahy strzelec, uchodząc szyderstw towarzyszy

Za chybioną zwierzynę, ileż w waszej ciszy

Upolowałem dumań, gdy w dzikim ostępie,

Zapomniawszy o łowach, usiadłem na kępie,

A koło mnie srebrzył się tu mech siwobrody,

Zlany granatem czarnej zgniecionej jagody,

A tam się czerwieniły wrzosiste pagórki,

Strojne w brusznicę, jakby w koralów paciorki.

Wokoło była ciemność; gałęzie u góry

Wisiały, jak zielone gęste niskie chmury;

Wicher kędyś nad sklepem szalał nieruchomym,

Jękiem, szumami, wyciem, łoskotami, gromem:

Dziwny, odurzający hałas! Mnie się zdało,

Że tam nad głową morze wiszące szalało.

Na dole, jak ruiny miast: tu wywrot dębu

Wysterka z ziemi nakształt ogromnego zrębu,

Na nim oparte, jak ścian i kolumn obłamy,

Tam gałęziste kłody, tu wpół zgniłe tramy,

Ogrodzone parkanem traw. W środek tarasu

Zajrzeć straszno: tam siedzą gospodarze lasu,

Dziki, niedźwiedzie, wilki; u wrót leżą kości

Napół zgryzione jakichś nieostrożnych gości.

Czasem wymkną się w górę przez trawy zielenie,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Jakby dwa wodotryski, dwa rogi jelenie,  
I mignie między drzewa zwierz żółtawym pasem,  
Jak promień, kiedy wpadłszy gaśnie między lasem.  
I znowu cichość wdole. Dzięcioł na jedlinie  
Stuka zlekka i dalej odlatuje, ginie,  
Schował się, ale dziobem nie przestaje pukać,  
Jak dziecko gdy schowane woła, by go szukać.  
Blżej siedzi wiewiórka, orzech w łapkach trzyma,  
Gryzie go; zawiesiła kitkę nad oczyma,  
Jak pióro nad szyszakiem u kirasyjera.  
Chociaż tak osłonią, dokoła spoziera;  
Dostrzegłszy gościa, skacze gajów tanecznicą  
Z drzew na drzewa, miga się jako błyskawica;  
Nakoniec w niewidzialny otwór pnia przepada,  
Jak wracająca w drzewo rodzime dryjada.  
Znowu cicho.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*. Redaktorzy:  
Józef Kallenbach, Jan Łoś. Lwów – Warszawa – Kraków 1921, Zakład  
Narodowy imienia Ossolińskich.

[https://pl.wikisource.org/wiki/Pan\\_Tadeusz\\_\(wyd.\\_1921\)/Ksi%C4%99ga\\_czwarta:\\_Dyplomatyka\\_i\\_%C5%82owy](https://pl.wikisource.org/wiki/Pan_Tadeusz_(wyd._1921)/Ksi%C4%99ga_czwarta:_Dyplomatyka_i_%C5%82owy)

## Zadanie

- ❖ Czym dla człowieka czasów *Pana Tadeusza* była puszcza?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Więc za młodzieńcem kroki szybkimi pośpieszał,  
Do wielkiej puszczy, która, jako oko sięga,  
Czerniła się na całym brzegu widnokręga.  
Któż zbadał puszczy litewskich przepastne krainy,  
Aż do samego środka, do jądra gęstwiny?  
Rybak ledwie u brzegów nawiedza dno morza;  
Myśliwiec krąży koło puszczy litewskich łoża,  
Zna je ledwie po wierzchu, ich postać, ich lice,  
Lecz obce mu ich wewnętrzne serca tajemnice.  
Wieść tylko albo bajka wie, co się w nich dzieje.  
Bo gdybyś przeszedł bory i podszyte knieje,  
Trafisz w głębi na wielki wał pniów, kłód, korzeni,  
Obronny trzęsawicą, tysiącem strumieni  
I siecią zielsk zarosłych, i kopcami mrowisk,  
Gniazdami os, szerszeniów, kłębami wężowisk.  
Gdybyś i te zapory zmógł nadludzkiem męstwem,  
Dalej spotkać się z większym masz niebezpieczeństwem:  
Dalej co krok czyhają, niby wilcze doły,  
Małe jeziorzeczka, trawą zarosłe napoły,  
Tak głębokie, że ludzie dna ich nie dośledzą,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

(Wielkie jest podobieństwo, że djaby tam siedzą).

Woda tych studni sklni się, plamista rdzą krwawą,

A z wnętrza ciągle dymi, zionąc woń plugawą,

Od której drzewa wkoło tracą liść i korę;

    Łyse, skarłowaciałe, robaczliwe, chore,

Pochyliwszy konary mchem kołtunowate,

I pnie garbiąc, brzydkiemi grzybami brodate,

Siedzą wokoło wody, jak czarownic kupa,

Grzejąca się nad kotłem, w którym warzą trupa.

    Za temi jeziorkami, już nietylko krokiem,

Ale daremnie nawet zapuszczać się okiem,

Bo tam już wszystko mglistym zakryte obłokiem,

Co się wiecznie ze trzęskich oparzelisk wznosi.

A za tą mgłą na koniec (jak wieść gminna głosi)

    Ciągnie się bardzo piękna, żyzna okolica,

Główna królestwa zwierząt i roślin stolica.

W niej są złożone wszystkich drzew i ziół nasiona,

Z których się rozrastają na świat ich plemiona;

W niej, jak w arce Noego, z wszelkich zwierząt rodu

    Jedna przynajmniej para chowa się dla płodu.

W samym środku (jak słyhać) mają swoje dwory:

Dawny tur, żubr i niedźwiedź, puszczy imperatory.

Okolo nich, na drzewach, gnieździ się ryś bystry,

I żarłoczny rosomak, jak czujne ministery;

    Dalej zaś, jak podwładni szlachetni wasale,

Mieszkają dziki, wilki i łosie rogale;

Nad głowami sokoły i orłowie dzicy,

Żyjący z pańskich stołów, dworscy zauszniczy.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Te pary zwierząt główne i patryjarchalne,

Ukryte w jądrze puszczy, światu niewidzialne,

Dzieci swe ślą dla osad za granicę lasu,

A sami we stolicy używają wczasu;

Nie giną nigdy bronią sieczną ani palną,

Lecz starzy umierają śmiercią naturalną.

Mają też i swój smętarz, kędy bliscy śmierci

Ptaki składają pióra, czworonogi sierci.

Niedźwiedź, gdy, zjadłszy zęby, strawy nie przeżuwa,

Jeleń zgrzybiały, gdy już ledwie nogi suwa,

Zajac sędziwy, gdy mu już krew w żyłach krzepnie,

Kruk, gdy już posiwieje, sokół, gdy oślepnie,

Orzeł, gdy mu dziób stary tak się w kabłąk skrzywi,

Że zamknięty na wieki już gardła nie żywi,

Idą na smętarz; nawet mniejszy zwierz, raniony

Lub chory, bieży umrzeć w swe ojczyste strony.

Stądto w miejscach dostępnych, kędy człowiek gości,

Nie znajdują się nigdy martwych zwierząt kości.

Słychać, że tam w stolicy, między zwierzętami

Dobre są obyczaje, bo rządzą się sami;

Jeszcze cywilizacją ludzką nie popsuci,

Nie znają praw własności, która świat nasz kłóci,

Nie znają pojedynków, ni wojennej sztuki.

Jak ojce żyły w raju, tak dziś żyją wnuki,

Dzikiem i swojskie razem, w miłości i zgodzie,

Nigdy jeden drugiego nie kęsa, ni bodzie.

Nawet gdyby tam człowiek wpadł, chociaż niezbrojny,

Toby środkiem bestyi przechodził spokojny,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Oneby nań patrzyły tym wzrokiem zdziwienia,  
Jakim w owym ostatnim, szóstym dniu stworzenia  
Ojce ich pierwsze, co się w ogrójcu gnieździły,  
Patrzyły na Adama, nim się z nim skłóciły.  
Szczęściem człowiek nie zbłądzi do tego ostępu,  
Bo Trud i Trwoga i Śmierć bronią mu przystępu.  
Czasem tylko w pogoni zaciekle ogary,  
Wpadłszy niebacznie między bagna, mchy i jary,  
Wnętrznej ich okropności rażone widokiem  
Uciekają, skowycząc, z obłąkanym wzrokiem;  
I długo potem ręką pana już głaskane,  
Drżą jeszcze u nóg jego strachem opętane.  
Te puszczo stołeczne, ludziom nieznane tajniki  
W języku swoim strzelcy zowią: „Mateczniki!”

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*. Redaktorzy:  
Józef Kallenbach, Jan Łoś. Lwów – Warszawa – Kraków 1921, Zakład  
Narodowy imienia Ossolińskich.

[https://pl.wikisource.org/wiki/Pan\\_Tadeusz\\_\(wyd.\\_1921\)/Ksi%C4%99ga\\_czwarta:\\_Dyplomatyka\\_i\\_%C5%82owy](https://pl.wikisource.org/wiki/Pan_Tadeusz_(wyd._1921)/Ksi%C4%99ga_czwarta:_Dyplomatyka_i_%C5%82owy)

## Zadanie

- ❖ Jaki świat natury otacza postaci z epopei Adama Mickiewicza?
- ❖ Poszukaj informacji o lasach i puszczech w dzisiejszej Polsce. Pomoże w tym opowieść Adama Wajraka o Puszczy Białowieskiej, [https://www.youtube.com/watch?v=8nsL\\_60QJMU](https://www.youtube.com/watch?v=8nsL_60QJMU)
- ❖ Skorzystaj też ze wpisów i zdjęć Adama Wajraka na jego profilu na Facebooku: <https://www.facebook.com/adam.wajrak>

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



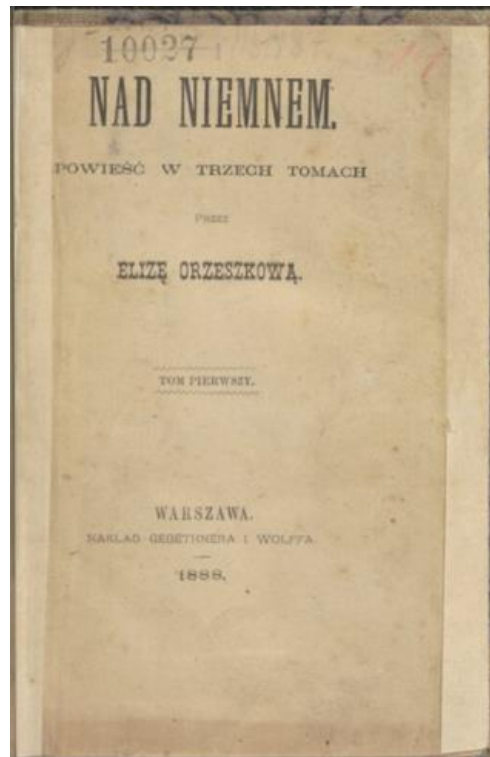
*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Poszukaj tam informacji o zagrożeniach dla puszczy ze strony człowieka i jego ingerencji w świat roślinny i zwierzęcy.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



[https://pl.wikipedia.org/wiki/Nad\\_Niemnem#/media/Plik:Nad\\_Niemnem\\_1888.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nad_Niemnem#/media/Plik:Nad_Niemnem_1888.png)

Dzień był letni i świąteczny. Wszystko na świecie jaśniało, kwitło, pachniało, śpiewało. Ciepło i radość lały się z błękitnego nieba i złotego słońca; radość i upojenie tryskały znad pól porośniętych zielonym zbożem; radość i złota swoboda śpiewały chórem ptaków i owadów nad równiną w gorącym powietrzu, nad niewielkimi wzgórzami, w okrywających je bukietach iglastych i liściastych drzew.

Z jednej strony widnokregu wznosiły się niewielkie wzgórza z ciemniejącymi na nich borkami i gajami; z drugiej wysoki brzeg Niemna piaszczystą ścianą wyrastający z zieloności ziemi, a koroną ciemnego boru oderżnięty od błękitnego nieba ogromnym półkolem obejmował równinę rozległą i gładką, z której gdzieś tylko wyrastały dzikie, pękate grusze, stare, krzywe wierzby i samotne, słupiate topole. Dnia tego w słońcu ta piaszczysta ściana miała pozór półobróczy złotej, przepasanej jak purpurową wstęgą tkwiącą w niej warstwą czerwonego marglu. Na świetnym tym tle w zmieszanych z dala zarysach rozpoznać można było dwór

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

obszerny i w niewielkiej od niego odległości na jednej z nim linii rozciągnięty szereg kilkudziesięciu dworków małych. Był to wraz z brzegiem rzeki zginający się nieco w półkole sznur siedlisk ludzkich, większych i mniejszych, wychylających ciemne swe profile z większych i mniejszych ogrodów. Nad niektórymi dachami, w powietrzu czystym i spokojnym wzbijały się proste i trochę tylko skłębione nici dymów; niektóre okna świeciły od słońca jak wielkie iskry; kilka strzech nowych mieszało złocistość słomy z błękitem nieba i zielonością drzew.

Równinę przerywały drogi białe i trochę zieleniejące od z rzadka porastającej je trawy; ku nim, niby strumienie ku rzekom, przybiegały z pól miedze, całe błękitne od bławatków, żółte od kamioli, różowe od dzięcieliny i smółek. Z obu stron każdej drogi szerokim pasem białąy bujne rumianki i wyższe od nich kwiaty marchewnika, słały się w trawach fioletowe rohule, żółtymi gwiazdkami świeciły brodawniki i kurze ślepoty, liliowe skabiozy polne wylewały ze swych stulistnych koron miodowe wonie, chwiały się całe lasy słabej i delikatnej mietlicy, kosmate kwiaty babki stały na swych wysokich łodygach, rumianością i zawadiacką postawą stwierdzając nadaną im nazwę kozaków. Za tymi pasami roślinności dzikiej cicho w cichej pogodzie stało morze roślin uprawnych. Żyto i pszenica miały kłosa jeszcze zielone, lecz już osypane drżącymi rożkami, których obfitość wróżyła urodzaj; niższe znacznie od nich, rumianym kwiatem gęsto usiane słały się na szerokich przestrzeniach liściaste puchy koniczyny; puchem też, zda się, ale drobniejszym, delikatniejszym, z zielonością tak łagodną, że oko pieściła, młody len pokrywał gdzieś kilka zagonów, a żółta jaskrawość kwitnącego rzepaku wesołymi rzekami przepływała po łąkach niskich jeszcze owsów i jęczmion.

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*. T. 1

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Czy znasz nazwy roślin wymienionych w tym fragmencie powieści?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

W korczyńskim dworze na rozległym trawniku dziedzińca rosły wysokie i grube jawory otoczone niższą od nich gęstwiną koralowych bzów, akacji, buldenezów i jeszcze niższą jaśminów, spirei i krzaczastych róż. Dokoła starych, kiedyś kosztownych sztachet, topole, kasztany i lipy ścianą gęstej zieloności zakrywały drewniane gospodarskie budynki. U zbiegu dwu dróg okalających trawnik i rosnące wśród niego potężne grupy drzew i krzewów stał dom drewniany także, niepobielony, niski, ozdobiony wijącymi się po jego ścianach powojami, z wielkim gankiem i długim rzędem okien mających kształt nieco gotycki. Na ganku pomiędzy oleandrowymi drzewami, rosnącymi w drewnianych wazonach, stały żelazne kanapki, krzesła i stoliki. Naprzeciw gospodarskich zabudowań wznosiła się nad sztachetami gęsta zieloność starego znać, bo w aleje z grubych drzew wysadzanego, ogrodu. Dalej widać było u jednego z krańców ogrodu przeświecający przez zieloność ów wysoki, w słońcu złocisty brzeg Niemna, a z niektórych punktów dziedzińca widzialna była i sama rzeka, szeroka, w tym miejscu okrągłym łukiem skracająca się za bór ciemny.

Nie był to dwór wielkopański, ale jeden z tych starych, szlacheckich dworów, w których niegdyś mieściły się znaczne dostatki i wrzało życie ludne, szerokie, wesołe. Jak działo się tu teraz, aby o tym wiedzieć, trzeba było dowiadywać się z bliska, ale co w oczy od razu wpadało, to wielka usilność o zachowanie miejsca tego w porządku i całości. Jakaś ręka gorliwa i pracowita zajmowała się wciąż jego podpieraniem, naprawianiem, oczyszczaniem. Sztachety psuły się tu po wielokroć, ale zawsze je naprawiono, więc choć połatane, stały prosto i dobrze strzegły dziedzińca i ogrodu. Stare również gospodarskie budynki miały silne podpory, a w wielu miejscach nowe strzechy i nowe pomiędzy drewnianymi ścianami słupy z kamieni. Stary dom niski był i widocznie z każdym rokiem więcej wsuwał się w ziemię, lecz z dachem gontowym i jasnymi szybami okien nie miał wcale pozorów ruiny. Rzadkich, kosztownych kwiatów i roślin nie było tu nigdzie, ale też nigdzie nie rosły pokrzywy, łopuchy, osty i chrzany, a stare drzewa i dawno znać zasadzone, bo potężnie rozrosłe krzewy wyglądały świeżo i zdrowo. Dworowi temu, w którym jednak widocznie wciąż się coś psuło i naprawiane było, w którym widocznie także nic od dawna nie dodawano i nie wznoszono, ale tylko to, co już

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

stało i rosło, przechowywano, porządek, czystość i dbałość nadawały pozór dostatku i prawie wspaniałości. Wielkość zajmowanej przezeń przestrzeni, niezmierne bogactwo napełniającej go roślinności, sama nawet starość niskiego domu i niejaka dziwaczność gotyckich jego okien wywierały wrażenie powagi, wzbudzały mimowolną poezję wspomnień. Mimo woli wspomnieć tu trzeba było o tych, którzy sadzili te ogromne drzewa i żyli w tym stuletnim domu, o tej rzece czasu, która nad tym miejscem przepłynęła, to cicha, to szumna, lecz nieubłaganie unosząca z sobą ludzkie rozkosze i rozpacz, grzechy i — prochy.

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*. T. 1

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem-tom-pierwszy.html>

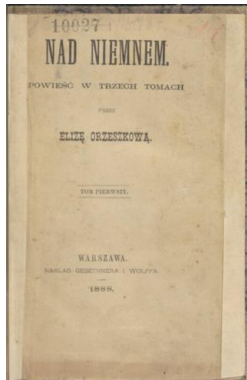
## Zadanie

- ❖ Czy to prawda, że uczniowie, czytając powieść Elizy Orzeszkowej, opuszczają opisy przyrody?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



— Było to w starych czasach, w sto lat albo może jeszcze i mniej po tem, jak litewski naród przyjął świętą chrześcijańską wiarę, kiedy w te strony przyszła para ludzi. Niewiadomego oni byli nazwiska, niewiadomej kondycji i to tylko można było poznać i z mówienia ich, i z ubioru, że przyszli z Polsczy. Dla jakiej przyczyny porzucili oni swój kraj rodzony i aż tu przywędrowali, zarówno niewiadomym było. Kiedy spotykający ich podczas ludzie pytali ich o nazwisko, odpowiadali, że przy chrzcie świętym nadano im imiona: Jan i Cecylia. A kiedy ktokolwiek chciał wiedzieć, dokąd i dla jakiej przyczyny wędrują, mówili: „Szukamy puszczy!” Widać było ze wszystkiego, że bali się jakiegoś pościgu i żądali skryć się przed ludźmi, a żyć tylko pod boskim okiem. Całej pewności co do tego nie ma, ale takie o nich chodziły głosy, że kondycja ich była nierówna, bo on był ciemnej twarzy i bardzo w sobie silny, tak jak to rzadko pomiędzy panami, a najczęściej w pospólstwie bywa, a ona, czy to szła, czy to stała, czy mówiła, czy milczała, wydawała z siebie pańską wspaniałość i piękność. Ale jak tam było z ich początkiem, wszystko jedno, dość że nietrudno znaleźli to, czego szukali. Cały tutejszy kraj zalegała podówczas nieprzebyta puszcza, w której Pan Bóg nasiał co niemiara jezior błękitnych i łąk zielonych, a ludzie pobudowali troszkę osad, w których trudnili się sobie różną przemyślnością. W jednych miejscach, nad jeziorami lub nad rzeczułkami, siedzieli rybaki i bobrowniki; w inszych, tam gdzie stały lipowe lasy, pszczelniki miód i wosk pracowitym zwierzątkom odbierali; niektórym król nakazał, aby dla niego hodowali sokoły, i od tego poszło, że nazywali się sokolnikami, a inszych wolnością obdarował, aby tylko wszelkie posyłki jemu sprawiali i dla tej przyczyny mieli oni nazwanie bojarów, czyli ludzi

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

wolnych. O uprawianie ziemi było im bynajmniej; ogrody mieli, ale najwięcej rzepę w nich sadzili i len w wielkiej obfitości sieli, bo owiec nie mając i wełny nie znając, odzieży płótnianej tylko używali. Zboże zaś rzadko gdzie zobaczyć można było i to przy miastach, a w głębokiej puszczy jeszcze gdzieniegdzie nikt i nie słyszał o nim. Ale za to byli tacy, co w dębowych lasach żyjąc, trzody świń na żółędziach hodowali i od tego dane im było brzydkie przezwisko świniarów, i tacy, co przy łąkach mieszkając, bawoły obłaskawiali i dla tej przyczyny nazywali się bawolniki. O pieniądzach to jeszcze gdzieniegdzie i nic nie wiedzieli, a jak kto chciał co sobie potrzebnego kupić, dawał skóry zdarte z ubitych bobrów, niedźwiedzi, lisów, kun i inszych zwierząt albo troszkę miodu i wosku, albo przyswojonego bawoła, karmną świnię i co tam zresztą kto miał. Chaty ich nazywały się numy i były bardzo biedne i smrodliwe, bez pieców i kominów, bo tym leśnym ludziom niezajoma jeszcze była mularka. W Boga chrześcijańskiego niby to wszyscy już uwierzyli, a jednakowoż w głębokościach puszczy wiele jeszcze kłaniało się bałwanom i żyło z kilkoma żonami. Jan i Cecylia wzdłuż puszcze przeszedłszy poznali różne jeziora i łąki, zachodzili do rybaków, do bobrowników, do sokolników i do bojarów, zachodzili także do świniarów i do bawolników, ale nigdzie im nie podobało się tak, jak tutaj, nad brzegiem tego Niemna, i na tym właśnie miejscu, gdzie teraz ten pomnik stoi... Widać zobaczyli, że tu najmniej ludzie doścignąć ich mogą, a najlepiej im będzie pod jednym boskim okiem pozostawać. Może już tak im było przeznaczone, ażeby właśnie ten kawał ziemi zaludnić i nasz ubogi, ale długowieczny ród ufundować.

Powolny i przyciszony głos opowiadającego brzmiał na wysokim stoku góry, monotonnością swą podobny do mruczącego u dołu strumienia. Czasem jednak zatrzymywał się i szukał w pamięci wyrazu lub nazwy, których w życiu codziennym nie używał prawie, ale jak słowa z pacierza, ze starej gadki wyrzucić nie mógł. Teraz z widocznym naprężeniem rysów wiązał przez chwilę w swej głowie wątek opowiadania, bojąc się splątać go albo część jego uronić.

— Podtenczas — zaczął znowu — nie było na tym miejscu żadnego kawałka zoranej ziemi ani żadnego ludzkiego plemienia. Z tej strony rzeki i z tamtej strony rzeki, na prawo i na lewo, naprzód i w tył, rosła jedna tylko puszcza. Jan i Cecylia upatrzyli sobie właśnie to miejsce,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

gdzie teraz ten pomnik stoi, a gdzie podówczas stał dąb taki stary, co może i tysiąc lat miał wieku, bo w jego wydrążeniu bawoła skryć byłoby można, i pod tym dębem zbudowali sobie najpierwej chatę, czyli takąż numę bez pieca i komina, nędzną i smrodliwą. Od razu inzej zbudować nie mogli. Lepiej mówiąc, on zrąbywał drzewa, oprawiał kłody i budował, a ona zbierała orzechy i dzikie jabłka, gotowała rybę, doiła bawolicę, którą on rychło sobie obłaskawił, naprawiała odzież, a gdy wieczór przyszedł i on położył się pod dębem, z oszczepem i łukiem napiętym przy boku, by zawsze od dzikiego zwierza się obronić, siadała przy jego głowie śpiewając i grając na harfie. Z wysokiego domu pewno była, bo po anielsku grała i śpiewała, i ręce z początku miała takie białe, by lilie. Ale krótko tego było, bo pracując ciężko, w niewygodach i niebezpieczeństwach straszliwych, prędko pociemniała na twarzy i rękach, wyrosła, zmężniała w sobie, że podobną stała się do płowej łani, której trudności i samotności leśne najmilsze. Jak pierwsza matka ludzkiego rodu, miała ona podobno włosy złociste i takie długie, że pokryć nimi mogła siebie i swoją harfę: gdy też późnym wieczorem nad senliwym mężem śpiewała, on, choć senliwy, pieścił się z jej włosami, a potem o wschodzie słońka zdrowy i wesół do roboty wstawał, bo siły miał wzmocnione i serce pocieszone przez nią. Jednakowoż pomimo kochania i wszelakich jego rozkoszy nachodziły ich takie potrzeby i strachy, że inszym ludziom i pomyśleć o nich byłoby trudno. Wszystko tu było nie tak, jak teraz, ale okropniej i dzicziej. Po puszczy chodziły stada żubrów, turów, niedźwiedziów, dzików i wilków, w gałęziach czały się drapieżne jastrzębie i krogulce, szerokimi skrzydłami łopotały krzywodzióbe orły. Nocami wyły puszczyki i po drzewach wieszały się rysie, w ciemności oczami jak latarniami świecące. Czasem kruki i kawki czarną chmurą zakrywały niebo, a dzikie konie napełniały zaciszność leśną grzmotem swoich kopyt i przeraźliwym wiżdzeniem. Nad rzeką i na wszelakich mokrych miejscach leżało się wielkie mnóstwo obrzydłych żab, tarakanów, węzów i jaszczurek. I rzeka ta nie była taka jak teraz. Głębinię i prędkość miała ogromniejsze. Wody były wtedy nadmiar silne i gniewliwe. Rozlewały się daleko i o ziemię biły, koryta w niej sobie prując, czego do dzisiejszego dnia te parowy pamiątką ostały. A po zimie, wiosenną porą, kry szły ogromne by stada koni dęba stojących albo szklane góry przez słońko, co się w nich przeglądało, tęczami nalane. SiłaJak oni to wszystko znieśli i przemogli,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Bogu świętemu wiadomo, dość że znieśli i przemogli. Już to jest pewne, że żaden człowiek siły swojej nie zna, nim jej w potrzebie z siebie nie dobędzie. Prawda i to, że wiele rzeczy i stworzeń podtenczas człowiekowi do pomocy stało. Narzędzia do wszelakich robót i myślistw przynieśli z sobą albo różnym sposobem zrobili sobie, dobre i mocne. Las dawał dzikie jabłka, orzechy, jagody i grzyby; do rzeki po napój przybiegały jelenie, daniela i sarny, które ze stad wielkich łatwo ubijać było; u góry żył lud wiewiórek, a u dołu w gęstwinach skrywała się mnogość zajęcy, łasic i kun; w wodach mieszkwały wydry i bobry domki sobie budowały. A trzeba było tylko wędę, sieć albo oszczep w rzekę zanurzyć, ażeby z niej wyłowić tyle ryb różnych, jakich już teraz wcale ona nie ma. Do tego i lubości bywało tu nadmiar. Słowicze śpiewy umiłyły noce, a jaskółcze i gołębie gminy same przez się szukały przytułku pod dachem numy. Podczas ze sznura żurawi spadł jeden i łaskawie ostał już towarzyszem człowieka, podczas płochliwa sarna ugłaskać się pozwoliła, wiernie potem chodząc przy boku swej pani. Wszelako tam bywało: ciężko i mile, straszno i bezpiecznie. To tylko jest pewne, że nacierpieli się oni nadmiar głodu, chłodu, strachu i zasępu najedli się do sytości; że wiele razy od upału i mozołu skóra z rąk i z nóg im złaziła, a od wiatrów i mrozu piekące bąble obsiadały ciała. Może dwadzieścia років minęło im w tej męce, kroplami rozkoszy słodzonej, aż po puszczy puściły się pogłosy o tej parze ludzi, że przemysłnością swoją i krwawą pracą kawał duży lasu wyplenili, zboża nasieli i inszych różnych roślin nasadzili; że dom sobie zbudowali widny i czysty, z którego też dym przez komin wychodził; że nabyć u nich można niektórych takich rzeczy, których na szeroki okół nikt jeszcze nie miał. Poszli tedy do nich ludzie z różnych dalszych osad dowiedzieć się, jakże tam czyniły się takie cuda. A jak raz przyszli, to już na długo przy nich ostawali, przypatrując się różnym niewiadomym do tego czasu dziełom i przemysłom. Niektórzy prosili się, aby ze wszystkim już ostać przy nich dla wspólności i pomocy, ale Jan i Cecylia wprędce rodzonych doczekali się pomocników. Sześciu synów i sześć córek urodziło się im i wyhodowało nad brzegiem tej wody, w cienistościach tej puszczy, pod okiem jednego Boga. Jeden z tych synów pojął sobie żonę u rybaków, drugi ją wybrał pomiędzy sokolnikami, trzeciemu przeznaczenie dało bojarkę, czwartemu bobrowniczkę, piątemu pszczelarzkę, a szósty handlując rybami, do których łapania wielką miał

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

ochotę, przywiózł sobie dozgonną towarzyszkę aż z miasta Grodna, które podtenczas, dla przyczyny mnóstwa rosnących tam ogrodów, po rusińsku Horodnem zwano. Rusinką też dziewczka owa była, ale podtenczas dwie krwie na jednej ziemi mieszkające nierzadko mieszały się z sobą i nie wynikała z tego nikomu żadna obraza ani ujma. Skąd synowie pojmwali żony, stamtąd przybywali mężowie dla córek i poślubiwszy je nie odjeżdżali nigdzie, tylko tu sobie budowali chaty, a tnąc las coraz dalej, uprawiali pola. Tak przeminęło lat osiemdziesiąt albo może i więcej od tego dnia, kiedy Jan i Cecylia pierwszy raz na tej ziemi nogi swoje postawili...

Umilkł Anzelm, zmęczony niezwykłym wysiłkiem pamięci i myśli, kilka kropel potu zaświeciło na jego zapadłych i rozognionych policzkach, spłowiałe zwykle i blade oczy pobłyskiwały pod wielką czapką. Obejrzał się w stronę słońca; znikło już ono za borem, lecz Niemen teraz stał żółtawą taflą i jasne smugi rozciągnięte u zachodu nieba jaskrawo oświecały sunący od wschodu zmrok.

— Dzień kończy się i moja gadka także do swego końca idzie — wymówił z uśmiechem.  
— Ale — dodał — w tym końcu także są rzeczy, które walor mają...

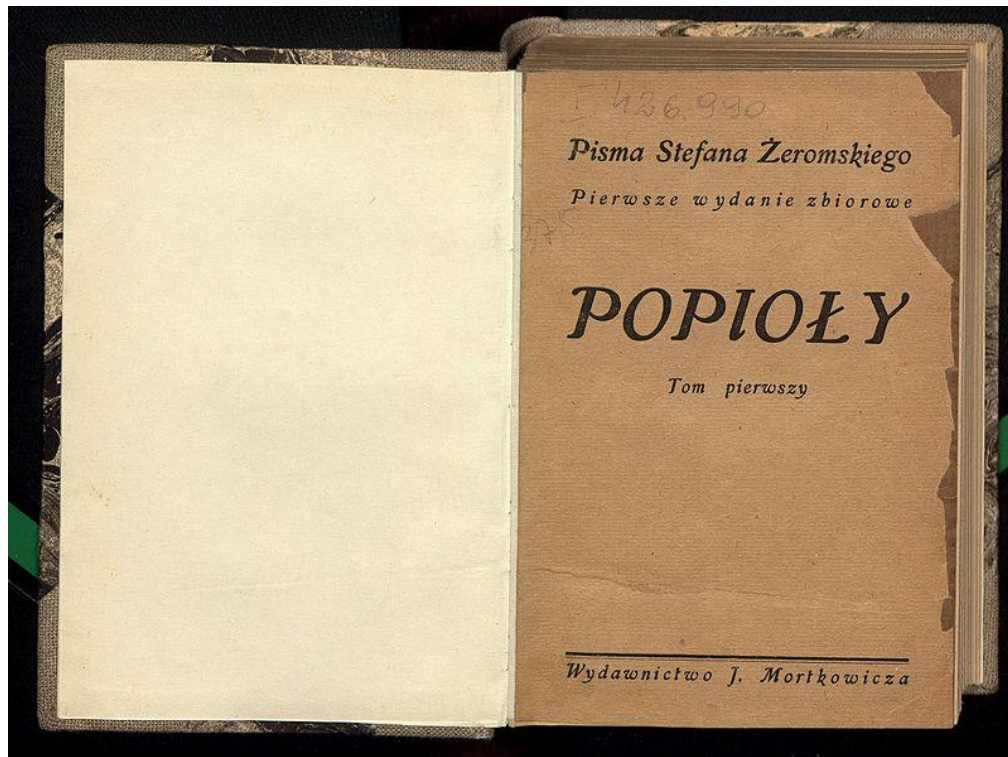
Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*. T. 1

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nad-niemnem-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Poszukaj we fragmentach powieści Elizy Orzeszkowej słów nazywających różne elementy świata natury. Czy nadal funkcjonują one w polszczyźnie?

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



[https://pl.wikipedia.org/wiki/Popio%C5%82y\\_\(powie%C5%9B%C4%87\)#/media/Plik:Stefan\\_%C5%BBeromski\\_Popio%C5%82y.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Popio%C5%82y_(powie%C5%9B%C4%87)#/media/Plik:Stefan_%C5%BBeromski_Popio%C5%82y.jpg)

Ogary poszły w las.

Echo ich grania słabło coraz bardziej, aż wreszcie utonęło w milczeniu leśnym. Zdawało się chwilami, że nikły dwugłos jeszcze brzmi w boru, nie wiedzieć gdzie, to jakby od strony Samsonowskich lasów, od Klonowej, od Bukowej, od Strawczanej, to znowu jakby od Jeleniowskiej góry... Gdy powiew wiatru nacichał, wynurzała się cisza bezdenna i nieobjęta na podobieństwo błękitu nieba z pomiędzy obłoków, i wówczas nie słychać było nic a nic.

Naokół stały jodły ze spłaszczonymi szczytami, jakoby wieże strzeliste, niewyprowadzone do samego krzyża. Ich pnie sinawe jaśniały w mroku. Mchy stare zwiślały z olbrzymich gałęzi. Wrósłszy między gałęzi, w niezmierną ławicę skalisk aż do gruntowej posady serdecznym korzeniem, wszczepiając pazury pobocznych skrętów w każdy zuchelek ziemi i wysysając każdą kroplę wilgoci, wielkie jedle chwiały królewskie swe szczyty

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

w przeciągu nie jednego już wieku pomiędzy mgłami Łysicy. Tu i owdzie stała samotnica, której gałęzie uschły i sterczały, jak szczeble, obcięte toporem. Sam tylko jej wierzchołek jasnozielony, z szyszkami w górę wzniesionymi, niby gniazdo bocianie, bujał nad przestworem. Gałęzie świerków, na których leżała ciężka pościel śniegowa, zwieszona ku ziemi, powyginały się w pałąk. Te wyciągnięte zewsząd, zbliska i zdaleka, kosmate łapy w białych oponach, wyłożone jak gdyby perłową macicą, zdawały się czaić i czyhać. Radosna zieloność najmłodszych, końcowych igieł jaśniała, niby wysunięte pazury. Co chwila, ulegając własnemu ciężarowi, czułe na każde westchnienie wiatru, sypały się puchy śniegowych owalów i ginęły w podścielisku na ziemi tak bez śladu, jak krople deszczu w toni jeziora. Ze szczytów zlatywał pyłek ledwie dostrzegalny, tak lekki, że stał długo w powietrzu, migocząc swymi kryształami, nim spłynął ku ziemi.

Około południa łagodna odwilż poczęła rozgrzewać śniegi. Wskroś bladoniebieskiego przestworu płynęły białe obłoki, przeniknięte od blasku słońca. Na najwyższych, krzyżowych spławach świerków stopniały lód zamieniał się na olbrzymie krople, które w ciemnej zieleni sopol, zwisając ze zdrewniałego mchu, z kory popękanej i chropawej, miały snopy zimnych iskier. Niżej, pod śniadym cieniem gałęzi, był dawniejszy, ranny chłód. Niektóre młode *rsioki*, w sobie czerwono-brunatne, a żółtawe u szczytu, zgięte pod nadmiernym ciężarem śniegu trzymały wysokie głowy u samej ziemi, nie mogąc oderwać od niej przemarzłych gałęzi. Gdzie indziej sterczały wykroty pniów, wysiępanych z ziemi przez srogie świętokrzyskie wichry, tworząc pod zaspami strachem zionące pieczary.

Rafał, plecami oparty o pień grubego buka, stał bez ruchu i nasłuchiwał. Nad sobą i przed oczyma miał tęgie, powykręcane, obmarzłe gałęzie o barwie łuski okonia. Cienkie, stalowe różgi były nieruchome, a wielki śniat ze skrętami i kłębami, jak wyprężone mięśnie człowieka, zdał się być duchem mrozu. Olbrzymi buk stał samotny, twardy i zimny, jakby nie należał do drzew. Król na Łysicy! Nie drżą przed wiatrem jego gałęzie, pień się nie chyla. Rozłożysty, nad lasy wyniesiony wierzchołek, patrzy się z władczego cypliska w szerokie niziny na północ i na południe, ogląda się po górach jednoramiennych. Pustki wszędy, niwki, wsie... Daleko, za ostatniem wzgórzem łańcucha, za Stróżną, ciągną się wpoprzek role,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

aż do Krajna, aż na szczyt góry Kamienia. Odwieczny buk pamięta za wiosen swej młodości bór nierozdarty w nizinie Wilkowa, Ciekot, Brzezinek, po górach aż ku Kielcom. Zginęły za jego żywota pod siekierą dąbrowy, oschły między działkami chłopskiej nowiny mokre, zakisłe, nieprzebyte gozdy, z których się wieczne wody sączyły. Tam gdzie kosmaty rsiok wiekami rósł i gnił — wiatr po badylach świszczę. Polanki ról wżarły się w samą knieję, liszajem pełzną w strzępy jej płaszcza, z roku na rok wdzierają się wyżej aż ponad szczyty zawalone głazami Psar, Radostowej... Wysycha u stóp górskich nieciecz, drzew żywicielka, zostaje grunt czerwony i szczyrzy się kamieniami pod słońcem. Tylko jałowiec osłania jego nagość i rany. Już coraz rzadziej niedźwiedź ociera się kudłatem ciałem o pień starego buka; coraz rzadziej przychodzi śnić w cieniu jego gałęzi wielkorogi jelen — i wilk-kobylarz nie tak często czatuje tutaj na dropiate jagniątko łani. Już nie świszczą ponad konarami skrzydła orłowe, i sęp tylko kiedy niekiedy przylata popatrzeć z wierzchołka w zgrozie i gniewie na zniweczoną dziedzinę.

Wbrew srogim myśliwskim zasadom, Rafał zeszedł był ze stanowiska i chyłkiem dotarł do szczytu góry. Przez chwilę stał tam u wejścia na gołóborze i, przejęty głuchą trwogą, patrzył w to miejsce, gdzie wiedźmy, strzygi, błędnice zlatują się o północku, i gdzie się ukazuje sam Zły. Gładkie boki olbrzymich złomów kwarcytu iskrzyły się w słońcu ziarnistym szkliwem, jakby sam mróz. Obmarzłe kije, sterczące z pod śniegu, były podobne do broni, wykutej z kryształu. Stare jodły rzucały cień na połowę urwiska.

Wróciwszy na swe miejsce, młody myśliwiec wyteżył słuch... Gdy go do ostatniej granicy na zwiady posłał, łudziło mu się, że i las z nim razem słucha. Cisza była wciąż ta sama, głęboka, głęboka, zaiste niezgruntowana...

Ale oto z krańców leśnych wypłynął gnuśny powiew, ze snu twardego obudzony szept, tchnienie rzewne, przeciągłe długo wstrzymywanego oddechu puszczy łysogórskich. Szczyty drzew pochylały się przed nim jakby we czci, gdy płynął w bory ów śpiew niewysłowiony. Brzmienie jego, ledwo wydobyte z nicości, jak płaczem cichym zdradzone wyznanie wzruszeń przedwiecznych, jako jęk bez nadziei, szło z samotni leśnych po wtóre, po trzecie i, sącząc się cichymi odcieniami dźwięków, nicestwiało w otchłani. Zdało się, że ten śpiew zakłęty, mieszkający w drzewach, coś wypomina, że wola... W jasnym powietrzu, między zielonemi

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

kępami igieł płynął pod niebem. Knieja obejmowała go tajemniczym ramieniem swoim, puszcza go znowu brała, matka rodzona, puszcza — dusza praojcowska, puszcza — siostramiłośnica. Zamierał jak westchnienie ów żaloszny świst — poświst... Gdzie zamierał?

Może na zburzysku wysokich skał, które się po odejściu fal i pian morza rozpadły w rumowie głazów, mchami rudymi porośłe... Może w kolisku dębowych pniów, do gruntu zmurszałych, które zwartą strażą otaczają prochy z przyciesi świętej kontyny, gdzie przed wiekami Pogoda łaskawie przyjmowała obiady... Może na czole kamiennym, na twardych piersiach bożyszczka Lelum-Polelum, które śpi w dole nieznanym, mchem tysiąca zim i tysiąca wiosen okryte, i spać będzie nikomu nieznanym na wieki wieków... Może w tropach wiecznego jelenia, który między rogami nosi po lasach drzewo krzyża świętego, a ukazuje się ludziom raz na sto lat...

Kiedy nadciągała zdaleka owa pieśń lasów, zdało się Rafałowi, że płynąć będzie przez jego ciało tak samo, jak przez drzewa. Zapominał wówczas, gdzie jest, i co się z nim dzieje. Snuły się w nim wspomnienia nieujęte, niedotykalne, zamglone, przedziwnie żebrzące o pamięć. Był daleko od tego miejsca, nie pod szczytem Łysicy, na stanowisku. Był w ogrodzie swego dzieciństwa. Tajała kra i okieść wszystkiego, co rzeczywiste... Ogród zapomniany, na tyłach starego dworu. Rozłożyste jabłonie z pniami w pewnych miejscach zwężonymi od dawnych szczepień, jak butle. Pęki, bukiety różowych kwiatów... Bujny agrest, gęste porzeczeki obrosły każdą drożynę. Nad wysokimi trawami, które jeszcze powleka kropłista rosa, wznoszą się śnieżnobiałe, dziewicze drzewka wiśniowe. Zda się, że to chmurki wiosenne, obłoczki ranne z krańców nieba aż tu przyżęglowały i między wysokimi topolami, między starymi parkany bezradnie osiadły. Brzęczą pszczoły, osy, muchy, napełniają cały sad gwarem, a serce, dla niewiadomej przyczyny, czcią i grozą. Och, jakże miło, jak radośnie w tym cieniastym sadzie rodzinnego domu! Za drzewami owocowymi ciągną się niedostępne zarośla, gaje wikłówe i rokitnicy. Na kępach, wśród zapleśniałej wody, straszą oczy kudłate wierzby o pniach spróchniałych i lesie bujnych prętów, olchy smutne, czarne z krwawymi odziemkami. Żaby kumkają w wodzie lśniącej grzybieniem i skrzekiem, a niezliczone ptaki pogwizdują. Szmer liści, pogwar owadów i ledwie dające się ująć, przyciszone szepty, szmery, syki, ledwie

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

dające się ciałem wyczuć westchnienia, czy ciche jęki, jakoby mrowienie i łechtanie przechodzi wpoprzek i wzdłuż... Mały chłopczyk, gadułka zdrowy, szczęśliwy, wesół i rozśpiewany, biegnie ścieżkami tego ogrodu. Skacze u nóg ojca, niosącego nabitą strzelbę, i dba o to tylko, żeby w rosach nóg nie zamoczyć. Tu rzuca mu się w oczy biedronka, pełzająca po mokrym liściu, tam ślimak zaczerniał w białej rosie; promień słońca padł na ponsowy kielich tulipana, świeżo rozkwitły tego poranka... Cicho, cicho... W gąszczach rozlega się słodki i wesoły, jak sama wiosna, jak dusza dziecięca, głos wiwilgi. Wtem z łoskotem piorunu wybucha strzał i huczy w drzewach. Serce drętwieje i staje w biegu. Radosne ciało całe drży... Z wyżyny wiązu, rosnącego w kącie ogrodu, spada, trzepocząc skrzydłami, złotolita wiwilga i broczy krwią mokre trawy. Ach, jeszcze widać jej otwarty dziób i straszne, przeraźliwe oczy! Słysząc jej sepleniący syk, zdławiony, gdy po nią rękę wyciągnął. I nagły ów strach! Nagły, przesywający strach, radość, zemstę, rozkosz i niewysłowiony, dziecięcy ból. Trzepie się ptak i miota z boku na bok. Wstaje na nogi... Oczy jego zmętniały, kilkakrotnie wyteżyły się jeszcze. Patrzą. Coś je zamazało, zawlekło...

Kiedy to było i gdzie? Czy były naprawdę, czy mu się śniły tylko te okrutne, ptasie oczy, wbite w pamięć, jak gwoździe, wbite w rany, które na samym początku życia istnieją? Ale oto cisza nastaje, a pospołu z nią, niby chmurki w wyżynie, inne przepływają widzenia. Las ciemny, srogi, oświetlony blaskiem księżyca. Ogromne śniegi na nim leżą, na czarnym lesie. Dzwonią janczary i echo ich odbija się w kniei, jak zuchwałe wzywianie do boju. Księżyc w zimnym przestworze króluje. Źrenice nie mogą oderwać się od jego tarczy, i przedziwne szepty, półsłowa, wreszcie jakieś wyrazy płyną do niego z piersi. To bezlitosne światło woła ku sobie, wciąga na wysokość ku słodkiej harmonii, ku rozkoszom, jak ta leśna, melodyom... Ojciec lubi tamtędy jeździć, drogą »na las«, mało znaną. W tych ostępach włóczyły się stada wilków. To też, gdy wjeżdżano w posępne gąszcze drzew zwartych, podsypywano prochu na panewki dwu flint, i dobywała się z za pasa podwójne pistolety. Słysząc jeszcze szept modlitw matki... Dreszcz zimny do szpiku przejmuje i, niby czyjeś skostniałe palce, podnosi włosy na głowie. Janczary rzegoczą coraz głośniejsze, coraz głośniejsze, im dalej w knieję; wreszcie zda się, że biją jak dzwony. Cztery konie mkną drogą, której nie przetarła sanica. Od uderzeń kopyt

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*







*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

rozpryskują się zadmy śniegu, jak góry pyłowej mąki. Kiedy niekiedy coś pod saniami trzaska. W lesie słyhać niepojęte głosy... Cały bór wre i huczy od echa janczarów. Aż oto w pewnym miejscu zasłona świerków na krótko się rozchyła: z wąskiej, leśnej polanki widać górę, a na niej poszczerbione ruiny. Księżyc oświetla śnieg i lód, który na gzymsach zburzonych ścian, na krawędziach wybitych okien leży.

To ruiny aryańskiego kościoła.

Jaki dziwny, niespodziewany żal!...

Gdzież jest ten dzień, gdzież się na wieki został?..

A ta wiosenka... Po świętach Wielkiejnocy powrót z rodzicami od krewnych do domu. Jadą tą samą drogą. Wolno wlecze się bryka po korzeniach i ciemnych bagnach szlaku. Naokół las gęsty, mokry, dymiący się od pary. Wszędzie w mroku poddrzewnym lśni stojąca woda. Oślizgłe, czarne kije zgniłymi gałęziami leżą w ciemnych bajorach drogi. I oto znowu ruiny ukazują się na drodze. Konie wstrzymano, i rodzice pozwalają dzieciom wejść na szczyt wzgórza. Brat starszy i siostry biegną na wyścigi...

Niegdyś wdzierała się na tę górę szeroka, jezdna droga dla landar, bryk, kutych wozów, ale już i na niej sosny wyrosły. W kolejach stoją grube świerki, na zakrętach stanęły jodły stuletnie, z przykopy, biegnącej środkiem, strzeliły białopienne brzozy. Las zamknął dostęp do ruin, wziął w posiadanie, co weń weszło, i napowrót stał się sobą. Już ani okien, ani drzwi. Nikt nie strzeże wyklętej świątyni, oprócz wysokich kęp ostu. Dzika róża po nagich skarpach pełza zwysoka i wyciąga kolczaste, żebracze badyle. W tem miejscu, gdzie może był ołtarz, gdzie oczy wyznawców szukały widomego znaku — czarny szkielet jeżyny. Niestrudzona woda gryzie cegłę i kamień, a mech rozsypane ich prochy grzebie pod sobą. Nazewnątrz murów, w głębi świątyni i w lesie jakie mnóstwo podlaszczek! Ubogie kwiatuszki, siwe biedotki leśne, są jakby kroplami bladego nieba północnej wiosny, które spadły zwysoka na ziemię i rozprysły się w kształt kwiatka. Jaka rozkosz, jaka tajemnicza, niedostępna rozkosz — niby ów las... A jakie coś drapieżne, bolesne, oślizgłe od deszczów i straszliwe od echa każdego kroku w tej ruinie kościoła! Co w niej jest, co płacze i woła z ziemi za odchodzącym dzieckiem? Oczy nie

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

mogą się z nią rozstać, i nogi nie mogą odejść. Zerwane kwiecie z rąk wylatuje, i w uszach odzywa się jak gdyby syk sepleniący wiwilgi, zabitej w ogrodzie...

Nagły, daleki, jadowity głos drgnął w lasach. Za pierwszym ozwał się drugi, rzewny i czysty, niby mięszszy tenor. Rafał ocknął się jak ze snu i machinalnie dźwignął strzelbę do twarzy. Po chwili oprzytomniał i napastnicze oczy w las wlepił. Pierzchły marzenia. Słońce przypiekało, wzmogły się powiewy ciepłego wiatru, i ze wszystkich drzew leciały raz w raz na ziemię ogromne płaty lepkiego śniegu.

— Psy gonia... — szepnął do siebie.

W istocie słyhać już było dźwięk dwu głosów, Niemna i Wisły, ale tak daleko, gdzieś w cieplej kniei, na południowym stoku łańcucha gór, że tylko młode ucho mogło rozróżnić to granie. Echo płynęło zwolna, jakby w znużeniu, ale zbliżało się ciągle. Nim jedno krańców leśnych dosięgło, już płynął w pościgu rzeźwy huk, niby muzyka złowroga, pełna dzikiego czaru, gwałtu i siły. Młody mężczyzna obejrzał starannie panewkę swej broni, troskliwie przyjrzał się suchym i lśniącym ziarenkom prochu. Zaczaił się i cały przeistoczył w narzędzie śmierci. Tęsknota, jaka mogłaby zdusić życie, osiadła w jego oczach i zmieniła je we dwa pociski. Serce głośno biło w piersiach i każdym uderzeniem zdało się również czatować.

Psy nadciągały bliżej, bliżej... Już można było rozróżnić same głosy. W pewnej chwili, od szczytu góry dał się słyszeć tępy, jednostajny, rytmiczny odgłos biegu — *duch-duch, duch-duch...* Serce w słuchającym zamarło i ustało. Trzasła w pobliżu gałązka. Przez chwilę gęściej, obficie śnieg się posypał... Oto z pomiędzy zarośli młodej świerczyny wysunęło się stado sarn, a na ich czele szedł z wysuniętą głową ciemnoorzechowy rogacz. Rafał wziął go na oko, przycisnął kolbę do szczęki i położył palec na cynglu. W tej samej chwili sarn stanął. Przednią lewą nogę podniósł, odwrócił śliczną głowę z różkami i uważnie nasłuchiwał. Z całego stadka para szła gęsta.

— Na komorę... — marzył Rafał, kierując lufę pod przednią łopatkę kozła. Nagle olbrzymia czapa mokrego śniegu runęła na jego ręce, twarz, kolbę i panewkę. Pociągnął za cyngiel. Krzemień sucho trzasnął, ale iskra nie zapaliła zmoczonego prochu. Gdy młodzieniec przetarł oczy, ujrzał już tylko sarnie nogi, wytężone jak stalowe sprężyny, i białe

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

ich »talerze«. Przesadziły najwyższe stojące szczyty chojaków i znikły. Tylko te szczyty zielone i giętkie jeszcze długo drżały i kiwały się, a śnieg leciał niespokojnie z potrąconych gałęzi.

Ujrzawszy, że znowu jest sam na tem miejscu, gdzie przed sekundą odbyło się coś jak misteryum tajemne, Rafał ze wściekłością cisnął strzelbę w zarośla, a sam runął na ziemię, dusząc się od łkania.

Stefan Żeromski, *Popioły*. Warszawa, Wydawnictwo J. Morkowicza, 1932.

[Popioły/Tom pierwszy/W górach - Wikiźródła, wolna biblioteka \(wikisource.org\)](#)

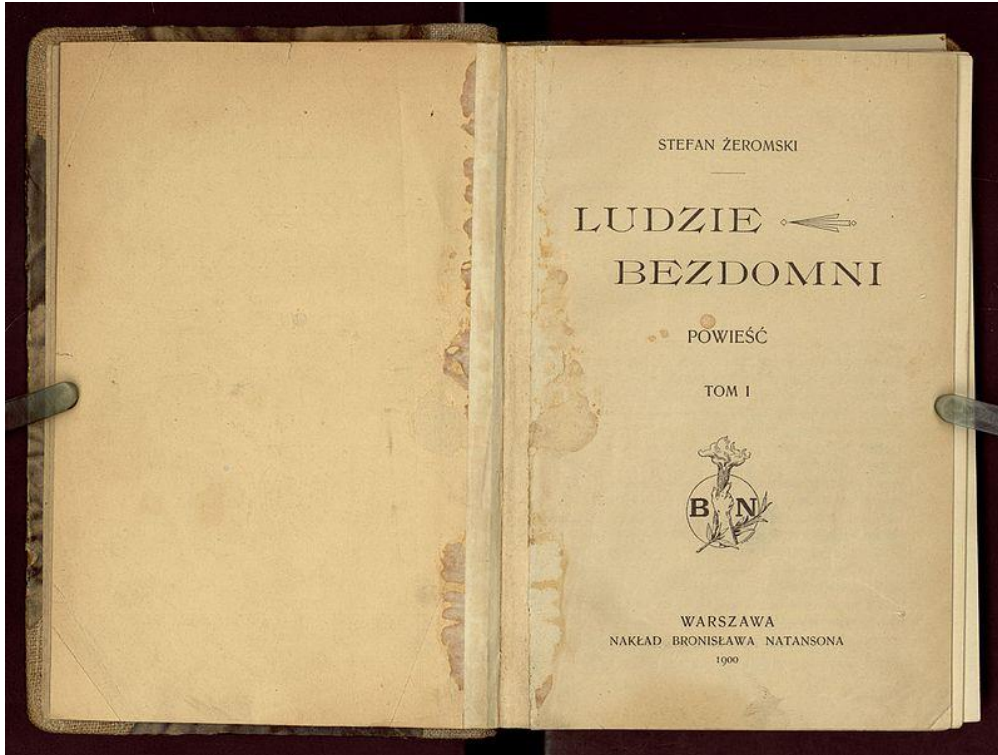
## Zadanie

- ❖ Poszukaj w tekście nazw kolorów określających las i jego mieszkańców. Jaki nastrój kreują użyte w powieści słowa odnoszące się do kolorystyki świata natury?



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Początki antropocenu



[https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludzie\\_bezdomni#/media/Plik:Stefan\\_%C5%BBeromski\\_Ludzie\\_bezdomni.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludzie_bezdomni#/media/Plik:Stefan_%C5%BBeromski_Ludzie_bezdomni.jpg)

- Czy mógłbym zobaczyć kopalnię? — zapytał Judym Korzeckiego.  
— Ij, dzisiaj? Co wam po tem?  
— Jakto, co mi po tem!  
— Zamknijcie oczy i będziecie widzieli zupełnie to samo.  
— Więc nie można?  
— Ale gdzie tam, można, tylko nie myślałem, żeby wam to dziś kwadrowało. Skoro jednak... Więc chcecie zejść?  
— Chcę, chcę...

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

— Buła, — zwrócił się inżynier do kogoś w tłumie, — idźno i przygotuj tam dwa kaganki, buty dla pana, kurtę i kapelusz.

Wkrótce później weszli na dziedziniec. Znowu otoczyło Judyma wczorajsze uczucie na widok sortowni, na widok walców połyskliwych ze spiralnymi karbami, wijących się w oku, jakby się wkręcały w oprawę swoją. Wózki z węglem, przez windę wyrzucone z głębi kopalni, stawały w maleńkich relsach i wysypywały się, pchnięte silnemi rękoma, na ruszty ze spiralnych walców. Stąd grube i kostkowe bryły zlatywały na ruszty niżej położone, a drobny miał i orzeszek węglowy sypał się w sita, które go wypychały na brzeg pochylni.

Sita żelazne na wygiętych wałach, czyniące ruchy ręcznego przetaka, które wytrząsają drobny węgiel, tworzą jakby upusty dwu rzek formalnych. Rzeki te leniwie, bez końca płyną ku wyjściu nad wagonami kolei.

W sąsiedniej hali, obok szybu Judym przypatrywał się motorowi parowemu, który obraca dwie szpule szczytowe. Na nich okręcają się liny ze stali, podtrzymujące windy, z których jedna idzie do sztolni, gdy druga w górę wstępuje. Spoglądając na błyszczące cylindry, w których pracowały tłoki, Judym szukał właściwie tego ukrytego gdzieś dzwonka...

Ubrani w grube buty, w skórzane kaftany, zapięte na sprzączki, trzymając w ręku mosiężne lampy, w których płonie knot umoczony w oleju, stanęli w szali.

W pierwszej sekundzie, kiedy jej deski stojące na równi z podłogą, drgnęły, Judym doświadczył takiego wrażenia, jakby mu kto ścisnął gardło. Wkrótce przyszło otrzeźwienie, szum w uszach i lekka bojaźń w sercu. Czarne belki, cembrowiny migały się w oku, niby szeregi jakichś schodów nieskończonych. Gdy szala stanęła, wyszli na korytarz suchy i oświetlony lampkami elektrycznymi. Uwijało się tam mnóstwo ludzi, przychodziły i odchodziły szeregi wozów, ciągnionych przez wyuczone konie. Z tych pierwszych, widnych galeryi, dostali się przez kręte szlaki do maszyn, pompujących wodę. W ich okolicy skończyło się światło. Jedynym jego źródłem stały się odtąd kaganki, niesione w ręku. Miejsce było gładkie. Spód korytarza zajmowały szyny. Po nich wędrowały ciągle szeregi wózków z fedrunkiem, ciągnięte przez konie.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Drzwi, niewidoczne w ciemności, ustawione tu i owdzie dla skierowania powietrza do tych chodników, gdzie się »nie świeci«, otwierały tajemnicze ręce ludzi zgrzybiałych, którzy na miejscu odźwiernych dokonywują żywota. Inżynier, mijając takie drzwi, rzucał wyraz:

— Glikauf!

— Glikauf! — odpowiadała ciemność.

Było w tym dźwięku coś ściskającego serce. Przywierał do mózgu obraz figur tych starców, ledwie dających się z mroku wyróżnić, tych czarnych brył, które za życia mieszkają w grobie, śnią w nim przez resztę dni swoich, jak pająki, czekając cierpliwie na chwilę, kiedy już na zawsze wstąpią do ziemi, kiedy wejdą w jej zimne łono na »szychtę« wieczną. Łańcuch ciemnej niedoli przykuwa ich do miejsca. W starczem drzemaniu widzą pewno ciepłe słońce wiosenne i jasne łąki, kwiatami zasiane...

Korytarze mało różniły się między sobą. Jedne z nich były wykute li tylko w węglu, inne posiadały wręby ze ścianami z cegły, wmurowanemi dla zatamowania ognia i mokrego a sypkiego piasku, który zowią kurzawką. Zwyczajny chodnik o stropie półokrągłym zamieniał się stopniowo na korytarz ze stemplami, na których leżały kapy, podtrzymujące rodzaj sufitu, czyli okorki. Te korytarze doprowadzały do brzegu pochylni, idącej w kierunku upadu warstw węgla. Z boku czarnej czeluści sunęła się w dół drewniana rynna, po której spychano drzewo. Obok szła stalowa, czy żelazna lina, wciągająca wózki.

Ciemność, ciemność gęstą od kwaśnego czadu rozświecał tylko czasem daleki ognik niewidzialnej postaci. W pewnych miejscach były tam schody, a właściwe szczeble do tarcic przybite; gdzieindziej szło się po oślizgłej desce. Na dnie kopalni, w głębokości dwustu kilkudziesięciu metrów pod ziemią zimny i wilgotny przeciąg włókł się korytarzami. Była ich tam sieć cała, w której przychodzeń doświadczał bolesnego niepokoju, jaki wstrząsać musi rybą, gdy się spotyka z gęstymi okami matni. Szli w jakimś kierunku, który wydawał się stroną prawą, do lochu, dźwigającego się w górę pochyło a stromo i tworzącego ślepą sztolnię. Wkrótce musieli schylić się w pałąk, gdyż piętro było tak niskie, że pod niem ledwo mógł się przesunąć wózek z »urobkiem«. Gdzieś, daleko, jakby u szczytu tej góry widać było chodzące

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

z miejsca na miejsce blado-żółte światełka. W zakłęsłej komorze, która się nagle znalazła, słychać było pracę kilku ludzi.

— Glikauf! — rzekł Korzecki.

Odpowiedziano chórem przyjaznymi głosami, które dziwne i głębokie zrobiły na Judymie wrażenie.

— Glikauf, glikauf... — mówił do nich i on w głębi duszy.

Właśnie wtedy przerwało jakby tamę swoją nowe źródło tęsknoty za Joasią, tęsknoty tak bolesnej, bardziej bolesnej, niż w chwili pożegnania...

Górnicy w czarnych »kapach« i w »berglederach« nabijali prochem, grubym, jak ziarnka kukurydzy długie tuleje papierowe. Otwory w miejscach właściwych już były wyświdrowane długimi »laskami« ze stali, o zakończeniach, podobnych do grotów piki. Gdy ładunek został nabity, lont weń włożony i przystemplowany z wierzchu szczelnie gruzem zapomocą stempora, jak nabój w lufie, — jeden z pracowników zapalił dwa żygadła, drugi — dwa, trzeci — dwa. W mroku gęstym od pyłu i dymu ukazały się niby jakieś niebieskawe strugi cieczy, sączącej się do góry. Płomyczki doszły do muru — i znikły.

Wówczas drabiny szybko odstawiono i wszyscy z pośpiechem wyszli do sąsiedniego chodnika. Tam czekali z dziesięć sekund, nim się odezwał pierwszy wybuch. Prąd powietrza runął w sąsiednie galerie i komory, dźwigając na sobie ostry zapach prochu. Bryły węgla, hucząc, waliły się za przyległym filarem, a na wszystkie strony w ścianach coś sypało się z prędkim trzaskiem i szelestem, na podobieństwo stada szczurów, biegających za makatami. Potem nastąpił drugi wybuch, za nim trzeci i czwarty. Dym wypełnił galerie i ciągnął leniwie do przejść, w których się »świeci«. W dali słychać było huk ładunków dynamitowych i czuć słodkawy ich zapach.

W pewnym miejscu Korzecki przywołał kogoś po imieniu i zostawił go z Judymem, a sam odszedł. Musiał obejrzeć robotę w innej całkiem stronie. Doktor został w ciemności z widmem, trzymającym swą lampę. W sąsiedztwie tego miejsca kilkunastu ludzi zajętych było podstemplowywaniem »piętra«. Chwilę obadwaj z górnikiem stali, nic nie mówiąc do siebie.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Wreszcie Judym podniósł lampę do góry i zobaczył zczerniałą twarz starego człowieka, którego siwe włosy wymykały się z pod »kapy«.

— Co robią tutaj, ojcze? — zapytał.

— A caliznę wyrabiamy między chodnikami.

— Caliznę?

— Juści. Filar wybieramy. Bierzemy jedno »pojęcie« za drugim na długość i na szerokość, podpieramy strop słupem — i dalej. Po boku stawia się »organy...« Proszę łaski... pan może i nieznajomy z kopalnią?

— A nie. Pierwszy raz widzę.

— Tak ci...

— Cóż to za organy?

— To zaś są kłody na sztorc stawiane, żeby służyły tak jakby za ściankę. Z przodu też, od chodnika przy kończeniu »streki« drugą taką ścianę się buduje, a zostawia się zaś miejsce próżne, niby tak jakby drzwi. A wyrobi się całą strekę i z okrucichów się ją wyczyści, to się dopiero te słupy zaczyna wyjmać, a inne się tnie toporem. Gdy pracowity górnik usłyszy w cichości największej pierwszy, aby maluśki trzask pietra, wtedy kilof do garści i umykaj z pojęcia! Ziemia się urwie w tem miejscu i rumowiem całe to zawali. Na wierzchu, na górze zawalisko w dół wciągnie, tak jakby lej...

Judym podniósł do góry swą lampę i przyglądał się ścianom. Gładkie, albo chropawe ich płaszczyzny tu i owdzie miały na sobie rysy ostrego żelaza, jakby pismo jakieś klinowe, pracowicie wryte. Idąc zwolna obok gładkiej ściany, miał złudzenie, jakby je czytał. Ze znaków koślawych, kierujących się to w tę, to w inną stronę, składała się historia tych czeluści.

Zdawało mu się, że stoi w cudownym lesie, w puszczy odwiecznej, nie sianej, przez którą nie szła jeszcze stopa człowieka. Rosły naokół olbrzymie paprocie z pniami, jakich nie obejmie trzech ludzi, skrzypy, w drzewa wybujale, straszne widłaki i inne niewidzianych form, mistycznej piękności, albo potwornej brzydoty, jakieś sigillaria, odontopterydy, lepidodendrony.. Te wielkie potwory, splecione między sobą łańcuchami lian krzewiły się na

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

pulchnem trzęsawisku, gdzie mchy przepyszne i niewysłowione kwiaty pachniały w czarnem gorącu wieczystych cieniów. Słodkie, upalne lata wyciągały z ziemi pod chmury te pnie i gałęzie, dostępne tylko dla wzroku i skrzydeł; wilgotne, deszczowe zimy zasilały glebę na wieki. Swobodne wichry, w dalekich stepach i w śniegach łańcuchów górskich zrodzone, przylatywały bić puszcę, rycząc jako szczenięta lwie.

Wtedy kołysała w łonie swem pieśń, huczącą na podobieństwo morza. Jakże często trzaskał w nią piorun, a huragan ją deptał, łupił i rwał! Dzikie chmury iskrą czerwoną zapalały jej głębie śpiewające. Wtedy gorzała, jak wielki stos. Ale gdy deszcz ustawał, przychodziła wieczyscie młoda, liliowo-ramienna wiosna, jak dziewczątka, szukające kochanka, i swawolnemi usty zdmuchiwała pyły roślin w ziemię rozmokłą, marzącą o cieniu konarów. Nowe morze zieleni wylewało się na ten sam grunt, przez który pędziły krzemienne kopyta ognia i sprychy jego wozu, tak samo prędkie, jak wichry.

I znowu na ciszę gęstwin młodej puszczy przypadał niespodziewany krzyk wojenny jaguara i rozdzierał ją wrzask śmierć głoszący bezlitosnego orła.

Aż oto wielkie jakieś morza w głębi łądów próżnujące wyrwały się ze swoich grobel i puściły prądy szalone, które zdjęły z korzeniem olbrzymie lasy, niosły je w pianach swych, niby flotę okrętów zdruzgotaną i pchały w te zakłęsłe niziny. Tu je niezmierną masą wwalili, jakby do grobu. Przykryły je warstwami gruntu, zdjętymi z gór. W ciągu tysięcy lat w ciałach tych krzewów, na których gałęziach ptaki niezliczone gniazda sobie słały, ustało życie i począł się tajemny rozkład. Wielkie ciśnienie zapadniętych warstw, napływy wód i czas wiekami idący, czyniły sprawę podziemną: stwarzanie wody z tlenu i wodoru tych cielsk obumarłych, wydobywanie z nich kwasu węglanego i tlenku węgla. Został tylko węgiel sam, jedyny, w olbrzymim nadmiarze, nie mający się z czem połączyć, jak samotny duch ciemności. Straszliwe jego cielsko martwiało, stygło i umierało w sobie samem tysiące lat. W męczarni zrastało się samo ze sobą, tuliło się do siebie, jak byt przeklęty. Z dawnej budowy nic nie zostawił czas długi. Tylko jakby jedyne echo z ojczyzny, gdzie wszystko kwitło, rosło i kochało się w niebiosach, — został nikły rysunek warstw pnia, albo odcisk powiewnego liścia w czarnym, żalobnym kamieniu.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Długie prace przyrody, nie dające się myślą ogarnąć zaczynają i odczynienia człowiek chwytają jako łup swój zapomocą pracy krótkotrwałej, chytrej i ułatwionej. Przychodzi w święte czeluście z bladym płomykiem i krótkim swoim kilofem. Siłą nędznego ramienia wyniesie to, co tu schował ocean. Bierze cały pokład do cna, od wychodni do upadu, zgrzebie okruszyny i na świat wyda. Zostawi tylko hałdę na wierzchu i próżnię w głębinie.

Ziemia nie oddaje swej pracy i swojego dorobku bez walki. Prosta i obojętna, jak dziecko, od człowieka uczy się zdrady. Czyha na niego z bryłami, które ruszył, ażeby mu je cisnąć na głowę, gdy się nie obejrzy. Rozsiewa w jego komorach śmiertelne gazy i czeka, jakby w niej biło serce pana puszczy zmarłych — tygrysa. Wylewa zaskórne, niewidzialne wody. Spuszcza ciemne jeziora, od wieków nieprzeliczonych kropla po kropli zebrane, a śniące na zimnych granitach. Otwiera podziemne baseny kurzawki, którą zawaliska ruszyły, i gliniastym jej mułem napełnia galerye, pracowicie wykute.

— Nie porwał was skarbnik? — zawołał z nienacka Korzecki, wynurzając się z mroku.

Poszli długim chodnikiem. Zbliżka i zdala szły szeregi wózków, ciągnionych przez konie. Każdy z tych pracowników włókł tak za sobą całymi latami przekłete wozy. Gdy mijali postępującego w ciemności, odwracał na bok głowę i oczy, które już razi żółty blask światła.

Przyszli wreszcie do szybu, który ich z dna kopalni miał podrzucić o sto metrów wyżej. Woda lała się tam strugami, kapała w szalę, ciekła po drzewie cembrowiny. Stanęli w mokrej windzie, wśród ludzi wrzeszczących, przemokłych, ze złemi twarzami i w ciągu jednego momentu wyniesieni zostali na powierzchnię górna. Szli stamtąd ciemnym i nieskończenie długim korytarzem. Było w nim zimno i wilgotno. Strop walił się tu i owdzie, wyginał kapy i miażdżył okładziny. Śmiertelnej czarniawy nie rozświetlały nawet ogniki górnicze. Czasami tylko słyszeć się dawał odległy turkot i krzyk wozaka. I znowu z mroku wynurzał się koń-górnik, odwracał swe smutne, stęsknione, beznadziejne oczy, jakby mu był wstrętny widok człowieka, i ginął w wiecznym grobie.

W pewnej chwili Judym usłyszał przed sobą w ciemnościach rozmowę, a raczej monolog. Ktoś mówił dobitnym głosem:

— Fuks, mówię, nie zwalone!

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Chwilę trwało milczenie i znowu odzywał się ten sam głos z podwójną natarczywością:

— Nie zwalone, Fuks! Kiej nie zwalone, to nie zwalone...

Korzecki pociągnął Judyma do ściany i szeptem objaśniał, co to znaczy:

— Czasami koła jednego z wózków, zczepionych między sobą, z szyn wyskoczą.

Wówczas koń, imieniem Fuks, staje, gdyż nie ma siły uciągnąć, a zresztą i następne wózki zaraz się wykoleją. Poganiacz musi nadnieść i wstawić wózek w szyny. Gdy to uczyni, woła na konia, że już tę robotę wykonał. Ale nieraz przyczepi mu o jeden wózek za wiele i wówczas koń również staje, sądząc, że to skutek wykolejenia. Poganiacz zapewnia go krzykiem, że »nie zwalone«, ale koń, pociągnąwszy zlekka, nie rusza się z miejsca, gdyż czuje ciężar większy, niż należy. Wówczas furman musi go przekonać: idzie wzdłuż wózków, aż na sam ich koniec i stamtąd dopiero jeszcze raz uroczyście krzyczy swoje: Fuks, nie zwalone! Natenczas biedny koń godzi się z myślą, że go wyzyskują, zbiera siły i wlecze dalej w ciemności swą dolę. Może nawet przychodzi do świadomości, co to jest, może nawet po cichu wzdycha, albo ścisną zębce, ale przystać musi na taki układ, bo gdyby marzył, albo usiłował protestować za pomocą, dajmy na to, stania, toby mu poganiacz batem grzbiet wyłoił i na tem skończyłoby się polepszenie stosunków.

— No, ale wy powinniście tego zabronić... — rzekł Judym.

Inżynier podniósł wyżej swą lampę i rzekł z maltretującym, szyderym uśmiechem:

— A ja zabraniam, surowo zabraniam...

Po chwili rzekł jeszcze:

— Ja zabraniam, zabraniam z całej duszy, ale już nie mam siły...

Stefan Żeromski, *Ludzie bezdomni*. T. 2. Warszawa, Wydawnictwo Wyd. J.

Morkowicza, 1937.

[https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie\\_bezdomni/Ca%C5%82o%C5%9B%C4%](https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie_bezdomni/Ca%C5%82o%C5%9B%C4%)

87



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

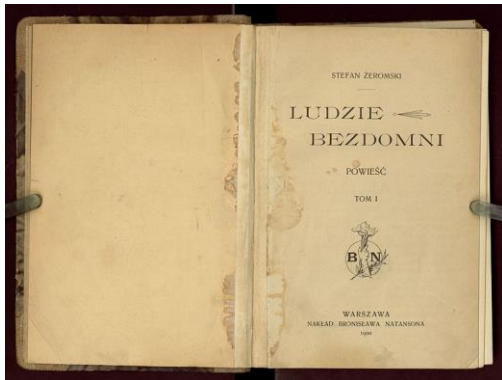
## Zadanie

- ❖ Przy lekturze fragmentu powieści proszę skupić uwagę na kreowaniu świata podziemnego przy pomocy barw i światła.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



[...] W jednym z okien doktor zobaczył Joasię. Była ubrana w skromny kapelusik podróżny. Miała szarą suknię. Gdy szła ze schodków wagonu cudna, jak uśmiech szczęśliwy, jakoś dziwnie urocza, rozpiękniona, Judym doświadczał śmiertelnych dreszczów. Zdawało mu się, że u jej stóp, u jej nóg najdroższych umrze z boleści...

Przez chwilę nie mogli przyjść do słowa. Nawet uściśnienie rąk wydało im się czemś dziwnym, a wzajemna obecność i możliwość rozmowy bez świadków, gdy szli ulicą poza obrębem dworca, zdumiewającą niespodzianką. Judym czuł na prawej dłoni rozkosz dotknięcia ślizkiej, delikatnej, ogrzanej rękawiczki. Jak drogi skarb, nieznaczenie przycisnął tę rękę swą do piersi niby dla wyprostowania klapy surduta, i powierzył ten uścisk sercu, w którym wiła się zamknięta żmija. Szli szeroką ulicą, po bruku uwalanym w błocie, mówiąc o rzeczach obojętnych. Panna Joasia zmuszoną była dbać o swą suknię.

Kiedy niekiedy podnosiła oczy pełne blasku i wówczas odrobina żalu za tak sztywne przyjęcie ukazywała się na jej czystej twarzy.

Judym dostrzegł i to także.

— Będzie pan łaskaw pokazać mi fabryki tutejsze? — spytała z odrobiną zalotności.

— Z wielką chęcią... Właśnie idziemy...

Gdy nie protestował przeciwko tytułowi »pan« i gdy natychmiast zgodził się na to zwiedzanie fabryk, lekka mgła bladej przebiegła po jej twarzy.

Weszli w podwórze fabryczne.

Otoczyła ich puszca machin i warsztatów.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Tu hale otwarte, w których wiły się złote węże drutu, gdzieindziej zionęły ogniem jamy pieców martenowskich, dalej jęczały młoty parowe, bijące w belki białej stali.

Kupy węgla, szmelcu, stopy szyn, »gęsi« — zagradzały im drogę. Judym miał już wyrobione pozwolenie zwiedzenia wszystkich robót, a nawet delegowanego specjalistę technika, który miał go, wraz z »kuzynką« oprowadzić. Technik nawinał się wkrótce, bardziej zapewne usposobiony do oprowadzania »kuzynki«, choćby też w towarzystwie lekarza, niż do ślęczenia nad jakimś rysunkiem w kantorze.

Poszli tedy we troje. Technik był człowieczkiem młodym, o wykwintnych manierach. Powierzchność »kuzynki« sprawiała mu widoczną dystrakcję w układaniu zdań, objaśniających procent żelaza w rudzie miejscowej i rozmaitych gatunkach sprowadzanej. Weszli po schodach na wielki piec.

Widzieli kaskadę, ochładzającą mur rozpalony, trąbę, która prowadzi do jego wnętrza upalne powietrze i która zdaje się oddychać, jak aorta.

Joasia nie mogła się dosyć napatrzeć cienkiej smudze szlaki, tryskającej, jak krew, z górnego otworu. Właśnie przy nich przebito piec i ognista rzeka wylała się na ziemię. Cudne iskry strzelały z tego złotego strumienia. Fale jego posłusznie płynęły do łożysk swoich, które im długimi drągami otwierali czarni ludzie w siatkach na twarzy. Luna stała jeszcze nad tą sadzawką ognistą, gdy ją opuścić musieli, dążąc gdzieindziej.

Wprowadzono ich do sali maszyn, pompujących gorący wicher. Olbrzymie koła o kilkunastu metrach średnicy, do połowy zanurzone w ziemię toczyły się w swych miejscach bez szelestu, w jakimś milczeniu i chwale. W cylindrach błyszczących, jak lustra, coś nieustannie cmokało, jakby wielka gęba niechlujnego potwora chleptała napój. Z innego miejsca wyrywał się dźwięk nieistniejący.

Był to krótki, urwany śmiech szatana. Serce Joasi było strwożone. Czują, że ten głos do niej się stosuje, że radosne marzenia o szczęściu, jej cichą miłość zobaczył. Spojrzała na Judyma, szukając w jego oczach zaprzeczenia, ale ta twarz droga była martwa...

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Obejrzeni piece martenowskie, które wytwarzają stal, odlewana w kubłach na belki. Te »kolby« wędrują stamtąd do walcowni, gdzie znowu w czeluść pieca wrzucone zostaną i do białości się rozpalą.

W wielkich halach, wyłożonych żelaznymi płytami, wszystkie wrota stały otworem.

Przeciągi rwały wzdłuż i wpoprzek, ochładzając czoła, plecy i ręce, które pali białe żelazo. Nie istnieją tam płuca chore, niema nerwów. Kto chory, ten umiera.

Jak ognista kula, pędzi na ręcznym wózku przez halę biała belka. Nie widać ludzi, którzy ją dźwigają. Pada na ruszt, który się z posadzki wydobywa. Jest on, jak plecy o kilkunastu metrach długości wyginające się zupełnie wzorem kręgosłupa i, niby z kręgów złożone z kół wydłużonych.

Czterej olbrzymi, czarni ludzie z jednej i czterej z drugiej strony walców, w siatkach na twarzy, dzierżąc w ręku długie obcęgi, ujmują belkę w swą władzę. Pchną ją mocno między szeroko rozdziawione walce dolne. Jak bryła masła stal się między nie wślizguje. Po tamtej stronie czeka na nią ruszt, który się z ziemi wysunął. Czyny ludzi są płynne, rytmiczne, prawie jak taniec.

Gdy biała płyta zgnieciona i wygięta, niby podpłomyk, zjawia się przed nimi, ujmą ją wraz długimi rękoma swemi i popchną między cylindry górne.

Wypływa po drugiej stronie dwa razy cieńsza, gdzie czterej na nią czatują. Przystąpią pewnymi ruchy, jak maszyny z żelaza, raz — dwa — trzy — cztery.

Wyciągną długie ręce, zbrojne w żelazo, uderzą ją i odepchną.

Zanurzą w wodzie szczypce rozpalone.

Pochwycą inne i, jak żołnierze, czekają.

Wstęga białej blachy coraz dłuższa, coraz dłuższa, niby pływająca smuga ognia, ukazuje się to w górze, to na dole, to tu, to tam. Pływa w powietrzu... Zdaje się uciekać z pośpiechem, jak gad bajeczny, ścigany przez złośliwe dzieci. Chowa się w szczeliny i męczy.

Ruszty szczękają i drżą. To się dźwigną do wysokości poziomu szczeliny między górnymi walcami, to się do najniższej zsuwają.

Wysoko, w milczeniu stoi nieruchomy człowiek, obracający korbę, która ścisza walce.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Tuż obok latają po ziemi węże stalowe.

Biały ucinek sztaby płonącej, wprowadzony w ciasny otwór, wybiega co chwila w przestrzeń, zmierzając do coraz węższych kryjówek. Tam stoją młodzi ludzie z krótkimi szczypcami, którzy chwytają pysk węża, gdy się wysuwa i niosą go swobodnie na salę. Dopiero gdy ogon stukać zacznie po ziemi, kierują go do innej szczeliny. Drut pędzi z szaloną szybkością. Ogon, ginąc w otworze, trzepie się na prawo i lewo, jak żywy...

Ogłuszający huk...

Belka stalowa spada na kowadło.

Nieruchomy młot parowy zlatuje na nią, jak piorun razem prostym, niby uderzenie pięści. Zgnieciona kolba przybiera formę płaskiego kręgu. Wtedy w środek jego stawiają przyrząd, który ma wybić otwór, doskonale okrągły. Młot spada raz za razem, ze wściekłą siłą. Dzwoni potężnym jękiem, który odbija się w halach, w powietrzu, w ziemi... Z hukiem rozlega się lwi ryk żelaza... Stęka w nim gniew kopalni zwyciężonej przez silne ramię człowiecze. Krąg z wybitym otworem jest kołem lokomotywy. Jako kupa żółtej gliny z głębin wydobyte, ma teraz wzdłuż i w poprzek ziemi, do najdalszych zakątków nosić szczęście i rozpacz, przemoc i braterstwo, cnoty i zbrodnie.

Nim stanie na szynach, walczy z ujarzmicielem. Wyżera mu oczy, a twarz zalewa potem; płomieniami, którym je poddał, napełnia jego płuca i serce na ostre przeciągi wystawione. Szarpie mu nerwy w tej samej minucie, gdy młot parowy szarpie i rozbija jego cząsteczki...

Zdjęte z kowadła umieszczono na zakrzywionych widłach i w bok wysunięto. Przyszło doń dwu ludzi: jeden z ostrym młotkiem w rodzaju ciupagi tatrzańskiej, drugi z młotem na długim toporzysku. Ostrze siekierki przystawiono do wystającego brzegu koła i młot spadać zaczął na jej obuch. Ani jeden cios nie chybił. Słysząc było suchy szczęk żelaza o żelazo... Joasia doznała wrażenia, że to jest śpiew. Po wielkim huku organów w jakiejś katedrze, daje się słyszeć śpiew, śpiew z tłumu, bojaźliwy, strwożony... Stygnące koło poszło dalej w swą drogę.

Judym nachylił się do swej towarzyszki i zapytał:

— Czy widzi pani dobrze pracę tych ludzi?

— Widzę... — rzekła głosem zdumionym.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

— Tak, tak... niech się pani dobrze im przyjrzy.

Nie mówili nic więcej, ani w halach, ani na ogromnych dziedzińcach, zawalonych istnemi górami miału, gruzów, piasku. Wiatr porywał i nosił z miejsca na miejsce pyły i dziwne jakieś rdze lotne.

Stefan Żeromski, *Ludzie bezdomni*. T. 2. Warszawa, Wydawnictwo Wyd. J. Morkowicza, 1937.

[https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie\\_bezdomni/Rozdarta\\_sosna](https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie_bezdomni/Rozdarta_sosna)

## Zadanie


❖ Jakimi środkami językowymi budowana jest sonosfera i audiosfera kopalni?

Proszę wykorzystać poniższą informację:

Sposoby kategoryzacji otaczających nas dźwięków:

1. Fonosfera – dźwięki, które są wynikiem ekspresji głosowej człowieka (np. kaszel, szept, śmiech, oddychanie, dźwięki wypowiedane), ale także te utrwalone za pomocą urządzeń rejestrujących
2. Sonosfera – zwraca uwagę zarówno na brzmienie, jak i pochodzenie dźwięku, poszukuje wartości w dźwiękach wydawanych nie tylko przez instrumenty (np. szum wodospadu, warkot silnika itd.), inaczej: otaczająca nas dźwiękowa rzeczywistość
3. Audiosfera – „dźwięki i odgłosy stanowiące o specyfice danej przestrzeni.

Tomasz Misiak, *Estetyczne konteksty audiosfery*. Poznań: Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, 2009).

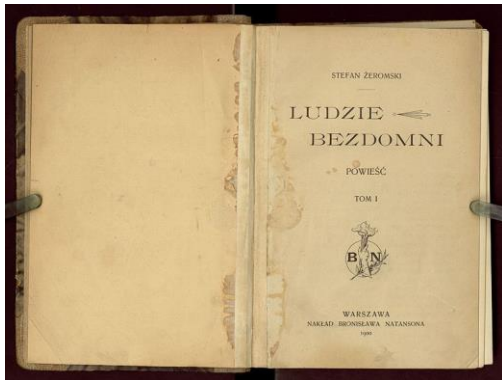
❖  Proszę posłuchać utworu muzycznego grupy Dead Factory pt. *Entropia*:

<https://www.youtube.com/watch?v=CdAHXGLuvoY&t=117s>

❖ Proszę spróbować nazwać dźwięki obecne w tym utworze.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Judym uciekł.

Szedł brzegiem lasu, później środkiem pastwisk błotnistych. Gdzieś błądził. Nad wieczorem ujrzał przed sobą, w polu szkielet zabudowań kopalni.

Straszna nienawiść do tego widoku i wyniosła wzdarga, jak pysk w kły uzbrojony, otwarła się w jego piersiach. Szedł dalej.

Stanął nad brzegiem szerokiej wody, płytko rozlanej. W niskich, nędznych, żółkłych trawach kił ten czarny zalew śmierci, który nad otchłanią kopalni chwieje się lichymi falami. Ciemna woda zdawała się marzyć, zdawała się czekać, kiedy runie w głębinę wydrążoną, kiedy napelni puste lochy, kuszące próżnie, które ją ciągną, ssą, wzywają.

Judym ją poznał. To ona! Widział ją w nocy. Tej nocy... Szukał na falach świetlistego znaku, długiej ruchomej wskazówki, która przeszywa, jak doborowa stal damasceńska. I uczył w sobie ostrze.

Daleko, daleko za lasami łkał świst pociągu, niby słowo tajemnicze, zawierające sens życia.

Tuż obok stóp Judyma było szerokie, suche zawalisko, otwór w postaci leja, zwróconego wierzchołkiem na dół. W głębi ziemi, pod nim były niegdyś galerie kopalni. Warstwy skał piaskowca i łupku gliniastego, wskutek »wyrabowania« budynku, podtrzymującego piętro, zarwały się od własnego ciężaru i, spadając, odłamami swymi napępły puste przestrzenie pokładów węgla. Gleba zewnętrzna zsunęła się w przepaść wraz z murawą, krzewami i utworzyła dół, głębokości dwudziestu metrów.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

W miejscu rozdarcia widać było pręgi piachu siwe i jasno-żółte. Naokół stały karłowate, nędzne sosny.

Jedna z nich rosła na samym brzegu zawaliska. Oberwana ziemia ściągnęła w głębinę prawy jej korzeń, a lewy został na twardym gruncie. Tak ją dzieje kopalni rozdarły na dwoje. Pień jej stał jedną połową swoją w górze, a drugą szedł wraz z zawaliskiem, niby istota ludzka, którą na pal wbito. Tamten, z bryłami ziemi w dół ściągnięty, przeżył się, jak członki na torturach. Wszczępione w glebę pazury górne trzymały się z całej siły.

Judym zsunął się w zawalisko, żeby go nikt nie widział. Rzucił się na wznak. Pod sobą, w głębi ziemi słyszał od czasu do czasu huk wystrzałów dynamitu i prochu. W górze widział obłoki, sunące po niebie lazurowem.

— Obłoki, jasne, święte, zaczerwienione obłoki...

Tuż nad jego głową stała sosna rozdarta.

Widział z głębi swojego dołu jej pień rozszarpany, który ociekał krwawymi kroplami żywicy. Patrzył w to rozdarcie długo, bez przerwy.

Widział każde włókno, każde ściętno kory rozerwane i cierpiące. Słyszał dokoła siebie płacz samotny, jedyny, płacz przed obliczem Boga.

Nie wiedział tylko, kto płacze...

Czy Joasia? — Czy grobowe lochy kopalni płaczą?

Czy sosna rozdarta?

Stefan Żeromski, *Ludzie bezdomni*. T. 2. Warszawa, Wydawnictwo Wyd. J. Mortkowicza, 1937.

[https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie\\_bezdomni/Rozdarta\\_sosna](https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie_bezdomni/Rozdarta_sosna)

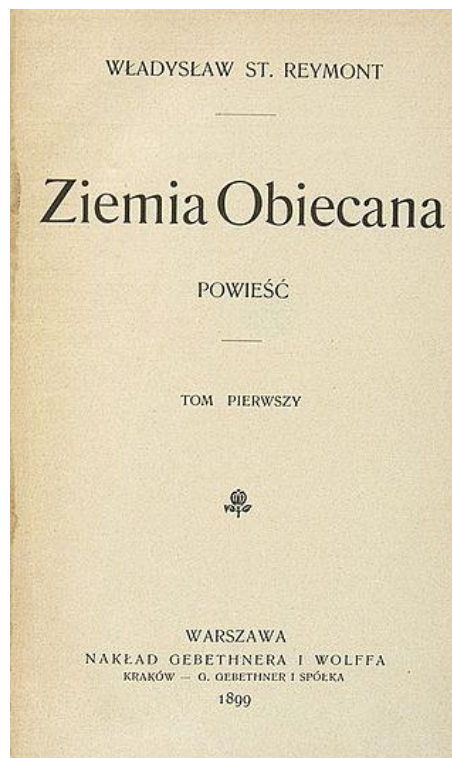
[https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie\\_bezdomni/Rozdarta\\_sosna](https://pl.wikisource.org/wiki/Ludzie_bezdomni/Rozdarta_sosna)

## Zadanie

- ❖ Wskaż w tekście miejsca, w których narrator konstruuje obraz przemysłowej eksploatacji świata natury.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



[https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemia\\_obiecana\\_\(powie%C5%9B%C4%87\)#/media/Plik:P\\_L\\_Reymont-Ziemia\\_obiecana.\\_T.\\_1\\_003.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemia_obiecana_(powie%C5%9B%C4%87)#/media/Plik:P_L_Reymont-Ziemia_obiecana._T._1_003.jpg)

Łódź się budziła.

Pierwszy wrzaskliwy świst fabryczny rozdarł ciszę wczesnego poranku, a za nim we wszystkich stronach miasta zaczęły się zrywać coraz zgiełkliwiej inne i dały się chrapliwymi, niesfornymi głosami, niby chór potwornych kogutów piejących metalowymi gardzielami hasło do pracy.

Olbrzymie fabryki, których długie, czarne cielska i wysmukłe szyje — kominy, majaczyły w nocy, w mgle i w deszczu — budziły się z wolna, buchały płomieniami ognisk, oddychały kłębami dymów, zaczynały żyć i poruszać się w ciemnościach, jakie jeszcze zalegały ziemię.

Deszcz drobny, marcowy deszcz pomieszany ze śniegiem padał wciąż i rozwłóczył nad Łodzią ciężki, lepki tuman; bębnił w blaszane dachy i spływał z nich prosto na trotuary, na ulice czarne i pełne grząskiego błota, na nagie drzewa przytulone do długich murów, drżące

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

ze zimna, targane wiatrem, co zrywał się gdzieś z pól przemiękłych i przewalał się ciężko błotnistymi ulicami miasta, wstrząsał parkanami, próbował dachów i opadał w błoto i szumiał między gałęziami drzew i bił nimi w szyby niskiego, parterowego domu, w którym nagle zabłysło światło.

Władysław Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 1.

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-pierwszy.html>

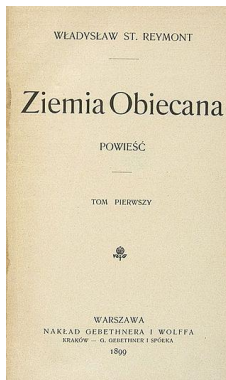
## Zadanie

- ❖ Czy opis pozwala Ci poczuć, że jesteś w Łodzi sprzed ponad wieku?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Tysiące robotników, niby ciche, czarne roje, wypełzło nagle z bocznych uliczek, które wyglądały jak kanały pełne błota, z tych domów, co stały na krańcach miasta niby wielkie śmietniska — nappełniło Piotrkowską szmerem kroków, brzękiem blaszanek błyszczących w świetle latarni, stukiem suchym drewnianych podeszew trepów i gwarem jakimś sennym oraz chlupotem błota pod nogami.

Zalewali całą ulicę, szli ze wszystkich stron, zapełniali trotuary, człapali się środkiem ulicy, pełnej czarnych kałuż wody i błota. Jedni ustawiali się bezładnymi kupami przed bramami fabryk, drudzy, uszeregowani w długiego węża, znikali w bramach, jakby połykani z wolna przez buchające światłem wnętrza.

W ciemnych głębiach zaczęły buchać światła. Czarne, milczące czworoboki fabryk błyskały nagle setkami płomiennych okien i niby ognistymi ślepiami świeciły. Elektryczne słońca nagle zawisały w cieniach i skrzyły się w próżni.

Białe dymy zaczęły bić z kominów i rozwłóczyć się pomiędzy tym potężnym kamiennym lasem, co tysiącami kolumn zdawał się podpierać i jakby chwiał się w drganiach światła elektrycznego.

Ulice opustoszały, gaszono latarnie, ostatnie świstawki przebrzmiały, cisza pełna chlupotu deszczu, coraz cichszych poświstywań wiatru, rozwłóczyła się po ulicy.

Otwierano szynki i piekarnie, a gdzieś tam, w jakimś okienku na poddaszu lub w suterynach, do których sączyło się uliczne błoto, błyskały światła.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Tylko w setkach fabryk wrzało życie wysilone, gorączkowe; głuchy łoskot maszyn drżał w powietrzu mglistym i obijał się o uszy Borowieckiego, który wciąż spacerował po ulicy i patrzył w okna fabryk, za którymi rysowały się czarne sylwetki robotników lub olbrzymie kontury maszyn.

Nie chciało mu się iść do roboty. Było mu dobrze tak chodzić i myśleć o tej przyszłej fabryce, urządzać ją, puszczać w ruch, pilnować. Tak się zatapiał w tym rozmarzeniu, że chwilami najwyraźniej słyszał około siebie i czuł tę przyszłą fabrykę. Widział stopy materiałów, widział kantor, kupujących, szalony ruch, jaki panował. Czuł jakąś wielką falę bogactw płynącą mu pod stopy.

[...]

Nie było nikogo, ale już szarzało, ze słabego, przemglonego świtu zaczynały powoli wychylać się kontury drzew, fabryk i domów.

Piotrkowską zaczynały ciągnąć od rogatek sznury chłopskich wozów, od miasta turkotały po wybojach olbrzymie wozy towarowe ładowane węglem i platformy naładowane przędzą, bawełną w belach, surowym towarem lub beczkami, a pomiędzy nimi przemykały pospiesznie małe bryczki lub powoziki fabrykantów spieszących do zajęć, lub tłukła się z hałasem dorożka wioząca zapóźnionego oficjalistę.

Borowiecki przy końcu Piotrkowskiej skręcił na lewo, w małą, niebrukowaną uliczkę, oświetloną kilkoma latarniami na sznurach i olbrzymią fabryką, która już szła. Długi czteropiętrowy budynek świecił wszystkimi oknami.

Władysława Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 1.

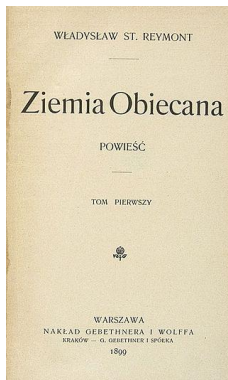
<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Jak przedstawieni są robotnicy łódzcy? Są portretowani jako indywidualni ludzie czy jako masa?
- ❖ Jak została zobrazowana praca człowieka w fabrykach?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Ostry straszliwie zapach siarki rozchodził się wszędzie.

[...]

Wszystko się trzęsło; ściany, sufity, maszyny, podłogi, huczały motory, świszczały przenikliwie pasy i transmisje, turkotały po asfaltowej podłodze wózki, szczękały czasem koła rozpędowe, zgrzytały tryby, leciały wskroś tego morza rozbitych drgań jakieś krzyki lub rozlegał się potężny, huczący oddech maszyny głównej.

[...]

Borowiecki pobiegł do wielkich kadzi farbiarskich, nad którymi, na wielkich wałach rozwinięte zwoje materiałów kręciły się w kółko i kapały w farbie, rozpryskując ją na twarze i koszule robotników, którzy stali nieruchomie, co chwila czerpiąc z kadzi wodę dłonią i patrząc, czy jest w niej jeszcze farba, którą wyciągał materiał.

Kilkadziesiąt tych wałów ustawionych rzędem, toczyło się. wciąż w kółko, z męczącą jednostajnością, długie, poskręcane zwoje materiałów pławiły się w farbach i błyskały w mgłę matowymi plamami czerwieni, błękitu i ochry.

Z drugiej strony, za podwójnym rzędem żelaznych słupów, podtrzymujących wyższe piętra fabryki i rozrośniętych gęsto po olbrzymiej sali, stały płuczkarnie; długie skrzynie, pełne wrzącej wody pieniącej się sodą, praczek mechanicznych, wyżymaczek, mydła, przez które przesuwiał się surowy materiał; bryzgi rozbitej trzepaczkami wody rozsypywały się na salę i tworzyły nad praczkarniami tak gęsty tuman, że światła paliły się zaledwie jakby odbite w lustrze.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Mechaniczne odbieracze szczękały, odbierając wyprany już towar, na siebie, niby na rozkrzyżowane ręce i oddawały go robotnikom, którzy prętami układali go w wielkie fałdy na wózki, podsuwane co chwila.

[...]

Dzień wlewał się setkami okien i kładł zielonawy ton na czarne opary i na robotników, co niby kolumny z bazaltu stali nieruchomi, z założonymi rękami, wpatrzeni w maszyny, przez które przesuwaly się dziesiątki tysięcy metrów gryzione przez spienione, bryzgające, czarne farby.

Mury drżały ciągle. Fabryka pracowała wszystkimi mięśniami.

Windy, osadzone w murach, łączyły dół fabryki z jej czterema piętrami wierzchu. Co chwila rozlegał się głuchy szcęk w innej stronie sali, to winda brała lub wyrzucała z siebie wózki, towary, ludzi...

Dzień i do wielkiej sali zaczął zaglądać, brudne światło wciskało się przez małe zapocone szybki, zasnutę brudem i parą, wyłaniając z nich zarysy pełniejsze maszyn i ludzi, ale w tym szaro-zielonawym świetle, po którym pływały długie smugi czerwonych oparów i gdzie pyliły się nimby gazowych świateł — i ludzie i maszyny wyglądali jak nieprzytomni, jak widziadła porwane straszna siłą ruchu; jak jakieś strzępy, pyły, drzazgi skłębione, splątane, rzucone w wir, który z hukiem się przewalał.

Władysław Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 1.

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Zwróć uwagę na nazwy dźwięków w fabryce. Co jest ich źródłem?

Chcesz wiedzieć więcej?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

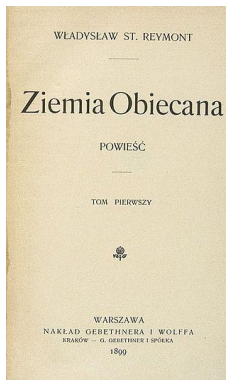
Mirosław Bańko, *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i rucho-naśladowczych.*

Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2020.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Słońce świeciło jaskrawo nad Łodzią, nad tysiącami kominów, co stały w ciszy niedzielnego odpoczynku i w czystym, przejrzystym powietrzu, nie zaciemnionym dymami, rdzawiły się niby potężne pnie sosen, opłynięte błękitnawym, wiosennym powietrzem.

Masy robotników, poubieranych świątecznie w letnie jasne ubrania, w krzyczące kolorowe krawaty, w czapki o mocno błyszczących daszkach lub w wysokie, dawno wyszłe z mody kapelusze, z parasolami w rękach, zalewało Piotrkowską, ciągnęli sznurami z bocznych ulic i tłoczyli się na trotuarach tym ciężkim ruchem masy, która z biernością poddaje się wszelkiemu parciu; robotnice w cudacznych jaskrawych kapeluszach, w sukniach do figury, w jasnych pelerynkach, to znowu w chustkach kraciastych na ramionach, z włosami gładko przyczesanymi i świecącymi pomadą i szpilkami złotymi, czasem wetkniętym sztucznym kwiatkiem, dreptały wolno, rozpierając się łokciami w tłumie, ochraniając często w ten sposób sztywne, mocno wykrochmalone suknie, albo rozpięte nad głowami parasolki, które, jak wielkie motyle o tysiącach barw, chwiały się nad tą szarą, wciąż płynącą rzeką ludzką, wzbierającą po drodze nowymi przyływami z bocznych, poprzecznych ulic.

Podnosili oczy ku słońcu, oddychali wiosną, jaką czuć było w powietrzu i szli naprzód ociężale, krępowani świątecznym ubraniem, tą względną ciszą ulicy, swobodą, niedzielnym wypoczynkiem, z którego nie umieli korzystać, z utkwionymi w jeden punkt oczami, oślepieni blaskami, w których te masy twarzy kredowo białych, żółtych, szarych, ziemistych, pozapadanych, bez krwi, którą powypijały z nich fabryki, wyglądały jeszcze nędzniej.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Przystawali przed wystawami sklepów zapełnionych tandetą, albo odpływali drobnymi strumykami do szynków.

Z dachów, z popsutych rynien, z balkonów lała się woda strumieniami na głowy przechodzących i na zabłocone trotuary; wczorajszy śnieg topniał i ściekał po frontach pałaców i domów, żłobiąc długie, czarne smugi po ścianach pokrytych pyłem węglowym i sadzami.

Bruk uliczny, pełen dziur i wybojów, był pokryty masą lepkiego błota, które rozbijane przejeżdżającymi dorożkami i powozami, opryskiwało trotuary i spacerujących.

A nad tym, po obu stronach ulicy, ciągnącej się olbrzymią linią aż do Bałut, stały zbitą masą domy, pałace podobne do zamków włoskich, w których były składy bawełny; zwykle pudła murowane o trzech piętrach, poobdzierane z tynków; domy zupełnie stylowe o złożonych balkonach żelaznych barocco, powyginane, wdzięczące się, pełne amorków we fryzach i nad oknami, przez które widać było szeregi warsztatów tkackich; malutkie, drewniane, pogięte domki o zielonych omszonych dachach, za którymi wznosiły się w dziedzińcach potężne kominy i korpusy fabryk, tuliły się do boku pałacu, o ciężkim renesansowo-berlińskim stylu, z czerwonej modelowej cegły i wszystkich odrzwiach i futrynach z kamienia, z wielką płaskorzeźbą na frontonie, przedstawiającą przemysł, o dwóch bocznych pawilonach zakończonych wieżami, a rozdzielonych od głównego korpusu prześliczną żelazną kratą, za którą w głębi wznosiły się kolosalne mury fabryki; domy ogromem i wspaniałością podobne do muzeów, a które były składami gotowego towaru; domy przeładowane ozdobami w różnych stylach, bo na parterze renesansowe kariatydy podtrzymywały murowany ganek w staroniemieckim stylu, nad którym drugie piętro à la Louis XV wdzięczyło się falistymi liniami w obramowaniu okien, a zakończyły facjatki pękate, podobne do pełnych szpulek; domy, które z powagą świątyn wznosiły mury ogromne, ozdobione surowo, pełne majestatu, na których złociły się litery ryte w tablicach marmurowych: Szaja Mendelsohn, Herman Bucholtz itd.

Była to zbieranina, śmietnik wszystkich stylów, stosowanych przez murarzy, najeżona wieżyczkami, oblepiona sztukateriami, które wciąż oblatywały, pocięta tysiącami okien, pełna kamiennych balkonów, kariatyd, facjatek niby ozdobnych, balustrad na dachach, wspaniałych

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*


bram, gdzie szwajcarowie w liberii drzemali w aksamitnych fotelach i zwykłych otworów, którymi błoto uliczne wlewało się na straszne, podobne do gnojowisk podwórza; sklepów, kantorów, składów, sklepików nędznych, przepełnionych brudem i tandetą, pierwszorzędnymi hoteli i restauracji, najohydniejszych szynków, przed którymi wygrzewali się na słońcu nędzarze, milionów, które przelatywały ulicą w przepięknych powozach, zaprzężonych w amerykańskie rysaki po dziesięć tysięcy rubli sztuka, — nędzy, która się przewalała ulicami, z sinymi ustami rozpaczy i ostrym wzrokiem wiecznego głodu.

— Cudne miasto — szepnął Moryc, stojąc na rogu pasażu Meyera i przymrużonymi oczyma, patrząc po tych nieskończenie długich groblach domów, co ścisnęły ulice. — Cudne miasto, ale co ja na tym zarobię — myślał drwiąco i wszedł do cukierni narożnej, już zapchanej prawie po wierzch.

Władysław Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 1.

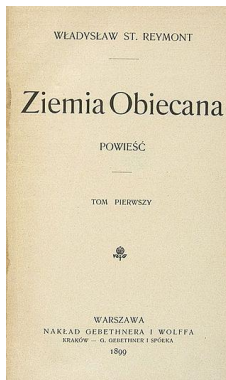
<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Czy podzielasz zachwyty dla Łodzi, jaki wyraża Moryca Welta, mówiąc: „Cudne miasto”? Co mogło go tak urzec?
- ❖  Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuly czasu: słowa, dźwięki i obrazy*, slajdy 254-268. Skonfrontuj obraz literacki Łodzi z fotografiami miasta.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Niżej, za Nowym Rynkiem, pełno było Żydów i robotników, dążących na Stare Miasto. Piotrkowska ulica w tym miejscu zmieniała po raz trzeci swój wygląd i charakter, bo od Gajeroskiego Rynku aż do Nawrot jest fabryczną; od Nawrot do Nowego Rynku handlową, a od Nowego, w dół, do Starego Miasta tandeciarsko-żydowską.

Błoto było czarniejsze i płynniejsze, trotuary zmieniały się przed każdym prawie domem, raz były szerokie z kamienia, to biegły wązkim wydeptanym paskiem betonu, albo szło się wprost po drobniotkim, zabłoconym bruku, który kłuł przez podeszwy.

Rynsztokami płynęły ścieki z fabryk i ciągnęły się niby wstęgi brudnożółte, czerwone i niebieskie; z niektórych domów i fabryk, położonych za nimi, przyplływ był tak obfity, że, nie mogąc się pomieścić w płytkich rynsztokach, występował z brzegów, zalewając chodniki kolorowymi falami, aż pod wydeptane progi niezliczonych sklepików, ziejących z czarnych, zabłoconych wnętrzy brudem i zgnilizną, zapachem śledzi, jarzyn gnijących lub alkoholu.

Domy stare, odarte, brudne, poobtlukane z tynków, świecące niby ranami nagą cegłą, miejscami drewniane, albo ze zwykłego pruskiego muru, który pękał i rozsypywał się przy drzwiach i oknach, o krzywych obsadach futryn, pokrzywione, wyssane, zabłocone, stały ohydny rzędem domów-trupów, pomiędzy którymi wciskały się nowe, trzypiętrowe kolosy o niezliczonych oknach, jeszcze nie tynkowane, bez balkonów, z tymczasowymi oknami, a pełne już ludzkiego mrowia i stuku tkackich warsztatów, jakie pracowały bez względu na niedzielę, turkotu huczącego maszyn, szyjących tandetę na wywóz i przenikliwego zgrzytu kołowrotek, na których zwijano przędzę na szpulki do użytku ręcznych warsztatów.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Przed owymi nieskończonymi domami, które wznosiły się czerwonymi, posępnymi murami, nad tym morzem umierających ruder i kramarskiego życia, leżały całe sterty cegieł i drzewa, ścieśniając i tak wąską uliczkę, zapchaną wozami, końmi, przewożonym towarem, zgiełkiem, nawoływaniem handlarzy i tysięcznymi głosami robotników, płynących w gromadach na Stare Miasto; szli środkiem ulicy lub obok trotuarów; ich różnokolorowe szaliki, jakimi mieli poobwiązywane szyje, rozjaśniały nieco ten ogólny, szarobłotnisty ton ulicy.

Stare Miasto i wszystkie przylegające uliczki trzęsły się zwykłym niedzielnym ruchem. Na kwadratowym placu, obstawionym starymi, piętrowymi domami, nigdy nie odnawianymi, pełnym sklepów, szynków i tak zwanych Bier-Hall, zastawionym setkami szkaradnych bud i kramów, tłoczyło się kilkanaście tysięcy ludzi, setki wozów i koni, wszystko to krzyczało, mówiło, klęło, biło się czasami.

Wrzaskliwy chaos przewalał się jak falą z jednej strony rynku na drugi. Nad tym rojowiskiem głów, włosów rozwianych, rąk wzniesionych, łbów końskich, toporów rzeźnickich, połyskujących nagle w słońcu, podnoszonych nad rozrąbywanym mięsem, olbrzymich bochenków chleba, niesionych, z powodu tłoku, nad głowami, żółtych, zielonych, czerwonych, fioletowych chustek, powiewających niby sztandary na kramach garderoby; czapek i kapeluszy, wiszących na kołkach, butów, szalików bawełnianych, co jak węże kolorowe trzepotały się na wietrze i uderzały w twarze przeciskających się; blaszanych naczyń, błyskających w słońcu; — stosów słoniny, kup pomarańcz, poukładanych na straganach w przyzmy, kul, świecących jaskrawo na tle czerni ludzkiej i błota, które, gniecione, rozrabiane, tratowane, mieszane, rzygało strumieniami spod nóg na stragany i na twarze, i wylewało się z Rynku do rynsztoków i na ulice, z czterech stron okalające targ, którymi toczyły się wolno olbrzymie wozy piwowskie, pełne antałów. Wozy z mięsem, pookrywane brudnymi szmatami, albo z dala świecące czerwono-żółtymi żebrami wołów obdartych ze skóry, wozy naładowane worami mąki, wozy pełne drobiu, krzyżące wrzaskliwymi głosami, pełne kwakania kaczek i gęgotu gęsi, które przez szczeble drabin wysuwały białe głowy i syczały na przechodniów.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Czasem, bokiem tych nierozwartych sznurów wozów, idących jeden za drugim, przebiegał z pośpiechem jaki elegancki powozik, ochlapując błotem ludzi, wozy, trotuary, na których w kuczki siedziały stare, wynędzniałe Żydówki z koszykami pełnymi gotowanego grochu, cukierków, zmarzniętych jabłek, zabawek dzieciennych.

Przed sklepami, które były pootwierane i pełne ludzi, powystawiano stoły, krzesła, ławki, na których leżały góry galanterii, pończoch, skarpetek, kwiatów sztucznych, perkalików sztywnych jak blachy, kołder o jaskrawych poszyciach, koronek bawełnianych. W jednym końcu Rynku stały żółte, malowane łóżka, komody, które się nie domykały i brązowym bejcem udawały mahoń; lustra, w których by się nikt nie zobaczył, połyskiwały w słońcu; kołyski, stopy sprzętów kuchennych, za którymi na ziemi, na garstkach słomy siedziały kobiety wiejskie z masłem i mlekiem, ubrane w czerwone wełniaki i zapaski. A pomiędzy wozami i straganami, przepychały się przez tłumy kobiety z koszami czepków białych, wykrochmalonych, które przymierzano wprost na ulicy.

Na Poprzecznej, zaraz przy Rynku, stały stoły z kapeluszami, których nędzne kwiaty, zardzewiałe spięcia, kolorowe farbowane pióra, chwiały się smutnie na tle ścian domów.

Garderobę męską sprzedawano, kupowano i przymierzano na ulicy, w sieniach, wreszcie pod ścianą, za zasłoną, która zwykle nic nie zasłaniała. Tak samo robotnice przymierzały kaftany, fartuchy i spódnice.

Wrzawa rosła bezustannie, bo wciąż z góry miasta napływały nowe fale kupujących i podnosiły się nowe krzyki, nawoływania zachrypniętymi gardłami, głosy trąbek dzieciennych brzękały ze wszystkich stron, turkoty wozów, kwiki prosiąt, krzyki gęsi, cała szalona kakofonia zbiorowiska ludzkiego wrzała i biła w to czyste, rozświetlone niebo, co wisiało nad miastem niby bladoseledynowy baldachim.

W jednym z szynków grano i tańczono, bo czasami przez ten zgiełk i wrzawę piekielną przedzierał się głos harmonii i skrzypiec, wycinających oberka i mocny siarczysty pokrzyk tańczących, ale rychło te głosy tonęły w chaosie bójki, jaka powstała w środku rynku, przy straganach z wędlinami. Kilkanaście ciał splątanych, szczepionych, szamotało się z rykiem i chwiała w różne strony, aż w końcu runęło pod stragany, w błoto i gryzło się i tarzało, jak

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*







*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

kłąb olbrzymi, pełen rąk, nóg, twarzy okrwawionych, ust wyjących, oczów zaszłych bielmem wściekłości.

Wysoko świeciło słońce i zalewało potokami wiosennego ciepła rynek cały. Podnosiło barwy, złociło nędzne, wycieńczone twarze, obnażało rudery, zapalało złote ogniska w szybach okien i w błocie przepojonym wodą, w oczach ludzi, którzy stali pod domami i grzali się i pokrywało, jakby złotawą glazurą brzydotę, jaka tutaj królowała, wszystkie te rzeczy i ludzi i wszystkie te głosy, co się zrywały spośród bud, wozów, straganów, błota i olbrzymim wirem krążyły nad Rynkiem, odbijały się o czworokąt domów i płynęły w boczne ulice, w świat, w pola, ku fabrykom, które niedaleko stały, panując kominami i jakąś cichą, milczącą grozą, w jakiej były zatopione i patrząc błyszczącymi w słońcu, wytrzeszczonymi oczami okien na te roje robocze.

Moryc przepchał się przez Rynek z obrzydzeniem i zapuścił się w ulicę Drewnoską, jedną z najstarszych w Łodzi i bardzo cichą, obstawioną małymi, konającymi domkami pierwszych w Łodzi tkaczy, pomiędzy którymi tuliły się jeszcze proste chłopskie domy, o mocno wypuszczanych węglach, na pół zapadłe w ziemię, wykrzywione, otoczone ogródkami, gdzie dogorywały stare wiśnie i grusze przysadziste, które kiedyś kwitły i rodziły, a teraz, od lat całych, ściśnięte pomiędzy murami fabryk i odgródzone coraz gęstszymi zaporami od słońca, od pól, od wiatrów, spróchniałe, gryzione przez odpływy, jakie się sączyły z farbiarni, gęsto rozrzuconych w tej stronie, oblamywane, zapomniane, konały z wolna w tragicznej melancholii opuszczenia i smutku.

Błoto i w tej ulicy było wyżej kostek. A dalej, przy końcu ulicy, która wychodziła w pola, świny łąziły przed domami i próbowały ryć stwardniałą ziemię po placach, na które wywożono gruz i śmiecie.

Domy stały porozrzucane bezładnie, kupiły się w grupy, to stały samotnie w polach, otoczone rozmiękłym, przepojonym wodą gruntem. Na samym końcu miasta stała fabryka Grünspana et Landsbergera, oddzielona od ulicy potężnym parkanem.

Z boku fabryki był wielki parterowy dom z facjatami, otoczony ogródkiem.

Władysława Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 1.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



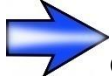


*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Czy znasz miasto, które dziś przypominałoby Reymontowską Łódź?

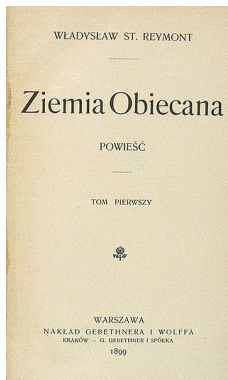


- ❖ Obejrzyj trailer filmu *Ciemno, prawie noc* w reżyserii Borysa Lankosza, którego akcja toczy się w przemysłowym Wałbrzychu: <https://www.youtube.com/watch?v=gwibIkkLV7A>. Spróbuj porównać pejzaż miasta przemysłowego i poprzemysłowego.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Borowiecki obejrzał się tylko po sali i szedł do windy, aby zjechać na dół, gdy rozległ się krótki, straszny ryk ludzki.

Jedno z kół, wprawiających w ruch maszyny, schwyciło nieostrożnie przysuniętego robotnika za kaftan, wciągnęło go w swój ruch, rzuciło na maszynę, obróciło, zgmiotło, połamało o maszynę, zmiażdżyło i wyrzuciło miazgę, nie przestając iść ani na chwilę.

Krew bluznęła aż pod sufit i czerwonym strumieniem oblała maszynę i część towaru leżącego przy niej i najbliższej stojące robotnice.

Krzyk się rozległ ogromny, maszynę zatrzymano, ale było już za późno; krwawa masa zwieszała się z osi koła i z różnych części maszyny, opadając na ziemię, ciężka, drgająca jeszcze odruchami życia.

Ratunku nie było żadnego, bo robotnik był literalnie zmiażdżony, leżał niby kupa mięsa krwawą plamą na białym tle perkalów surowych.

Podniosły się ciche płacze kobiet, a nawet kilka starszych pokłekało przy trupie i zaczęły głośno odmawiać litanie za konających, robotnicy pozdejmowali czapki, niektórzy żegnali się nabożnie i wszyscy kołem skupili się przy zabitym. W oczach nie błyskał żal, a tylko świeciła jakaś dzika surowa apatia.

Sala ogłuchła, tylko w tej ciszy rozlegały się płacze kobiet i szum i łoskot sal sąsiednich, robiących bez ustanku.

Skoro zjawił się felczer stale dyżurujący w fabryce, Borowiecki się wyniósł.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Przyleciał i główny majster oddziału i widząc salę bezczynną i ludzi zbitych około trupa, krzyknął już od drzwi:

— Do maszyn!

Rozlecieli się wszyscy jak ptaki spłoszone przez jastrzębia i po chwili sala znowu szła, wszystkie maszyny były w ruchu, prócz tej jednej, okrwawionej zbrodnią, ale którą natychmiast zaczynano oczyszczać.

— Verflucht! tyle materiału na nic! — klął majster, oglądając poplamiony krwią perkal i zaczął wymyślać robotnikom za nieostrożność i groził, że całej sali każe wytrącić za ten materiał.

Władysław Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 1.

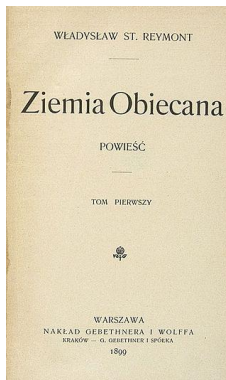
<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-pierwszy.html>

## Zadanie

- ❖ Jak narrator przedstawia wypadek w fabryce? Czy jest śmierć robotnika przy pracy dla Karola Borowieckiego?



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Nie usnął jednak, nie dała mu spać ta noc czerwcową, kipiącą potężnym życiem wiosny.

Księżyc wisiał wprost okien, napełniał pokój niebieskawym pyłem i rozlewał potoki łagodnego światła na uspione miasteczko, na puste uliczki i na szerokie pola, pokryte lekko falującymi zbożami, nad którymi rozwłóczyły się szkliste mgły i wisiały spokojnie, z łąk i oparzelisk podnosiły się białawe opary niby dymy z kadzielnic i biły kłębamii ku granatowym przestrzeniom; a z mgieł, ze zbóż sennie szumiących, operlonych rosą wznosił się coraz potężniej chrzęst świerszczyków polnych, płynący przytłumionym i rozdrzanym na miliony dźwięków rytmem bezustannie rozbrzmiewającym w powietrzu; odpowiadały im chóry żab, które podnosiły z bagnisk rechot i wołały ostro: rade, rade, rade!

Milkły po chwili, aby dać głos innym chórom usadowionym na dalszych błotach, po stawach zarośniętych, przeblaskujących lustrami wody, przez które włokły się promienie księżycy niby ostrza złote; po brzegach strumieni obrośniętych pochylonymi pod ciężarem rosy tatarakami, po rowach pełnych żółtych kaczeńców i niebieskich niezapominajek, nad którymi stały popróchniałe wierzby o wielkich głowach, pokrytych niby włosiem gęstym młodymi pędami.

Ze wszystkich stron zrywały się hymny śpiewane z upojeniem w tę noc wiosenną, pełną czaru nieopowiedzianego, krzyków głębokich, śpiewów, drgań ledwie odczutyh i miłości.

Słowiki śpiewały w każdej kępie bżów i odpowiadały im tysiączne głosy ptactwa, klekot bocianów zrywający się czasami z wielkiego modrzewiu, stojącego w szczycie dworu, krzyki jęklive czajek na moczarach, słodki szczebiot jaskółek po gniazdach, chrzęsty zbóż, huczenie

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

chrabąszczów goniących się po drzewach, ryki krów po oborach i rzenie dalekie koni pozostawionych na noc po pastwiskach.

A chwilami milknął świat i robiła się cisza tak głucha i przeogromna, że słyhać było kapanie rosy spływającej z liścia na liść i bełkot rzeczułki za dworem, i jakby głęboki oddech ziemi.

Ale po tej chwilowej ciszy — wszystkie głosy zerwały się w tym mocniejszym chórze, wszystkie drzewa, trawy i stworzenia śpiewały przejmujący hymn miłości i jakby wyciągały do siebie gałęzie, kwiaty, ramiona i oddawały się sobie z przerażającym uniesieniem.

Cała ziemia we wszystkich głosach śpiewów, bełkotów i szumów, we wszystkich tętnach roślin i tworów, we wszystkich skrzeniach blasków i promieniowań, we wszystkich zapachach przenikających powietrze — skłębiała się w przeogromny, nabrzmiały żądzą miłości wir, który jakby porwany rozszaleniem tej wiosennej nocy i pożerającą tęsknotą wieczności, rzucał się na oślep w objęcie bezdni zewsząd rozwartej, ciemnej, błyszczącej zimną rosą gwiazd i miliardami słońc i planet, głuchej, tajemniczej, strasznej.

Nie, Maks usnąć nie mógł.

Władysław Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 2.

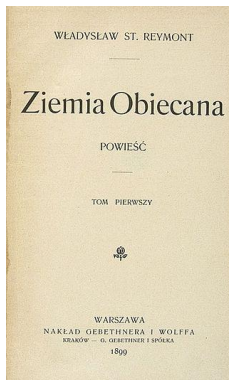
<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-drugi.html>

## Zadanie

- ❖ Zestaw dźwięki i ciszę oraz barwy fabrycznej Łodzi i wiejskiego dworku.
- ❖ Jakie emocje wzbudzi zestawienie rzeczywistości industrialnej Łodzi i wiejskiego klimatu szlacheckiego dworku?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*



Anka siadła na progu ganku i raz po raz czerpała ze stojących obok niej przetaków to garść kaszy jaglanej, to jęczmienia, to pszenicy i rzucała na ruchliwą, rozkrzyczaną hołotę ptasią, kłębiącą się zapamiętale i bijącą się pomiędzy sobą.

Były kurczątki pokryte żółtym puchem, które różowymi dzióbkami, z nadzwyczajną zwinnością wybierały jagły i co chwila biegły do kwoki, raz wraz nawołującej dzieci do nowego żeru, jaki odkrywała na ziemi; były indyczki wysmukłe, białe, na zielonych niby z brązu nóżkach, delikatne, kapryśne, które biegnąc, podnosiły krótkie skrzydełka i krzyczały jękliwie; były kacząta już w pierzach, ale tak brudne, umazane w błocie, że nie miały barwy, te szły gromadą zbitą i hurmem w milczeniu rzucały się na żer i połykały łapczywie, trzęsąc dziobami w powietrzu, nadziejąc się po prostu kaszą; przyszła na końcu banda gęsiąt z gąsiorem, które kołysały się niezgrabnie, trzęsły obwisłymi brzuchami i gęgały niespokojnie, ale pierwsze rzuciły się na jęczmień i tratowały własne dzieci; ta gromada robiła najwięcej wrzawy, bo co chwila podnosiły dzioby, wyciągały żmijowate szyje i krzykliwie rozmawiały ze sobą, a gęsiór szczytał podskakujące niezgrabnie, gonił za kaczorami, syczał na indyczki i przybiegał do gęsi, głośno ciesząc się ze zwycięstwa.

Potem zrobił się przed gankiem pisk i zamęt, bo wszystko się pomieszało ze sobą i zaczynało się bić.

Stare gęsi syczały na indyczki, które z rozczapierzonymi skrzydłami błyskały groźnie ślepiami i jeszcze groźniej gulgotały, a indor w tęczy rozwachlarzonego ogona,

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

o rozczwienionych z gniewu koralach, skakał ostrymi pazurami na kaczorów o zielonych, pawich łbach, które chyłkiem uciekały, po drodze porywając jedzenie.

Na domiar złego, gołębie zwabione piskiem ptasim i widokiem pana Adama, krążyły nad domem i jak kule śnieżne spadały w środek stada, gruchały, kręciły się odważnie, kradły ziarna spod dziobów, uciekały, gonione przez kwoki i od syków gęsi i powracały niestrudzenie, uwijając się zapamiętałe.

Anka bawiła się wesoło tą walką, jaka wrzała u jej nóg i wciąż sypała nowe garście ziarna na głowy i skrzydła ptactwa.

— Podobna jest teraz pani do Mickiewiczowskiej Zosi.

— Z tą wielką różnicą, że Zosia bawiła się gospodarstwem, karmiła drób dla przyjemności.

— A pani robi to dlaczego?

— Aby dobrze wykarmione sprzedać w Łodzi. Mniej się to panu podoba, co?

— Więcej jeszcze, bo muszę podziwiać pani praktyczność.

— Praktyczność z musu.

— Nigdy prawie ta praktyczność nie powstaje dlaczego innego. Ale pani dziwnie umie łączyć praktyczność z czymś zupełnie innym, z czymś, czego nazwać nie umiem, bo...

Władysława Stanisław Reymont, *Ziemia obiecana*. T. 2.

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ziemia-obiecana-tom-drugi.html>

## Zadanie

- ❖ Jaką rolę w powieści pełni sielski obrazek Anki karmiącej drób?



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

### *Kierunek podróży: przyszłość. Jak będzie?*

*Ludzie zawsze myśleli o jutrze. Ja w to nie wierzyłem. Bo jutro nie myślało o nich. Nawet nie wiedziało, że są.*

Cormac McCarthy, Droga. Tłum. Robert Sudół. Kraków,  
Wydawnictwo Literackie, 2020

Co nas czeka? Co czeka Ziemię?

Trudną niedaleką przyszłość Ziemi i jej mieszkańców zapowiadają naukowcy. W 2021 roku *Global Risk Report* (Globalny Raport Ryzyk) na liście pięciu największych i najbardziej prawdopodobnych zagrożeń dla świata umieszcza aż cztery związane ze środowiskiem naturalnym; są to:

- Ekstremalne zjawiska pogodowe, a więc pożary, chłodne fronty, powodzie, fale upałów, sztormy, itd.
- Niepowodzenie działań mających powstrzymać zmiany klimatu, które jest definiowane jako niepowodzenie we wprowadzaniu rozwiązań mających zapewnić adaptację i ograniczenie zmian klimatu, a także przejście do gospodarki neutralnej dla klimatu.
- Dokonane przez ludzi zniszczenie środowiska naturalnego, czyli zniszczenie ekosystemów, które będzie skutkiem likwidowania stref ochrony natury i katastrof związanych m.in. z wyciekami ropy lub skażeniem radioaktywnym.
- Choroby zakaźne, których rozprzestrzenianie się przyniesie nie tylko śmierć, ale też negatywne skutki gospodarcze.
- Utrata bioróżnorodności, czyli nieodwracalne szkody dla środowiska i ludzkości, które zostaną spowodowane przez wymieranie gatunków.

<https://smoglab.pl/najwieksze-zagrozenia-dla-swiata-2021-zniszczenie-srodowiska-choroby-i-kryzys-finansowy/> Całość

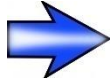
[http://www3.weforum.org/docs/WEF\\_The\\_Global\\_Risks\\_Report\\_2021.pdf](http://www3.weforum.org/docs/WEF_The_Global_Risks_Report_2021.pdf)

Jak sztuka reaguje na wiedzę o zagrożeniach klimatycznych w nadchodzących dekadach?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Zadanie



Przejdź do prezentacji *Podróż w czasie przez antropocen. Wehikuły czasu: słowa, dźwięki i obrazy*.

- ❖ Slajdy 270-276. Jak globalne ocieplenie przedstawia na swoich obrazach Janusz Orzechowski?
- ❖ Slajdy 278-302. Jak wygląda świat po nas? Co pozostała? Czego nie ma? Czy przekonuje Cię malarska wizja świata przyszłości w wersji Janusza Orzechowskiego?

## Zadanie

- ❖ Przeczytaj następujące teksty:

**Największe arcydzieło Cormaca McCarthy’ego. Bestseller dziennika „The New York Times” wyróżniony Nagrodą Pulitzera.**

Ostatnie chwile naszej planety. Ostatni ludzie – krwiożercze bestie. Ostatnie ślady naszej cywilizacji – puszka coca-coli i strzępy starych gazet. Piekło apokalipsy spełnionej w uhonorowanej Nagrodą Pulitzera powieści Cormaca McCarthy’ego. Tę książkę czyta się ze ściśniętym gardłem i pełnym przerażenia zachwytem...

W przyszłości, która może zdarzyć się jutro lub za tysiąc lat, nastąpił straszliwy kataklizm, który zniszczył naszą cywilizację i większość życia na Ziemi. Wszędzie zgliszcza i ciemność. Kamienie pękają od mrozu. Ani jednego ptaka, ani jednego zwierzęcia, gdziekolwiek tylko bandy dziczyałych kanibali. Na tle martwego pejzażu dwie ruchome figurki – to ojciec i syn przemierzają zniszczoną planetę. Przed nimi pełna niebezpieczeństw droga w nieznaną, wokół nich – świat umarłej nadziei, rozpacz, strachu, a w nich – wciąż tłąca się miłość...

Inspirację do powstania powieści stanowiły notatki, które McCarthy sporządził podczas jednej nocy, spędzonej wraz ze swoim synem w hotelu w El Paso w Teksasie, w czasie której zastanawiał się nad swoim synem oraz nad tym, jak miasto będzie

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

wyglądało za kilkadziesiąt lub sto lat (Michael Conlon: *Writer Cormac McCarthy confides in Oprah Winfrey*).

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Droga\\_\(powie%C5%9B%C4%87\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Droga_(powie%C5%9B%C4%87))

## Zadanie

- ❖ Przeczytaj informację o wymienionej wcześniej rozmowie pisarza. Jak pisarz ocenia swoje dzieło? Co stanowiło inspirację dla niego?
- ❖ Przeczytaj kilka recenzji powieści Cormaca McCarthy'ego:

Mały chłopiec wędruje ze swoim ojcem przez pustkowia. Dotychczasowy świat przestał istnieć. Wszędzie panuje cisza, wszystko jest w ruinie, a bardzo rzadko napotykanym ludziom nie można zaufać. Bohaterowie, aby przeżyć, muszą zdobyć pożywienie, baterie, ogień, czy odzież. Nie jest to jednak zadanie łatwe. Wszystko zostało do cna ograbione, a oni muszą wyłuskać coś dla siebie z resztek lub z bardzo niebezpiecznych, trudno dostępnych miejsc. Czy uda im się przeżyć i dotrzeć do celu? Czy w takim zdegenerowanym, dogorywającym świecie ojciec będzie w stanie przekazać swojemu synowi jakieś wartości? Czy nauczy go, czym jest prawdziwe człowieczeństwo?

*Droga* Cormaca McCarthy'ego to nie tylko lektura obowiązkowa dla fanów literatury postapokaliptycznej, to nie tylko wspaniała, niespieszna powieść drogi, ale przede wszystkim opowieść o umiejętności pozostania człowiekiem w nieludzkich warunkach. Ojciec, w różnych dramatycznych okolicznościach, przekazuje swojemu synowi piękne wartości, okazując mu miłość, ale też ucząc go życia i podejmowania trudnych, często bardzo bolesnych decyzji.

Przyczyny apokalipsy są tu jednym wielkim znakiem zapytania, ponieważ odbiorca musi sobie więcej dopowiedzieć, niż wyczyta to z książki. Jest to zabieg celowy, nadający realizmu temu, co może się kiedyś stać. Realna jest też zaprezentowana sceneria — kurz, trupy, spustoszenie, susza, niedostępność pożywienia, zezwierzęcenie człowieka, wzrost przestępczości, anarchia i ateizm.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Akcja książki rozgrywa się wolno, ale nie o pośpiech tu chodzi. Cormac McCarthy jak mało kto potrafi z prozy minimalistycznej, oszczędnej w dialogi i środki wyrazu, zrobić arcydzieło. Niby nic tam się nie dzieje, niby jest tylko dwoje bohaterów, a inni ludzie są rzadko spotykani, niby cel wędrówki jest odległy, a jednak autor w prostych słowach serwuje czytelnikowi prawdziwą bombę emocjonalną.

Nie ma tu ani krzty zbędnego zdania, wszystko jest wyważone i mimo że to powieść o odległej przyszłości, bardzo prawdziwe. Wśród zgliszczy, pożogi, braku pożywienia, oraz wody, wygłodniałych band, które są w stanie zjeść drugiego człowieka, idzie dwóch kochających się ludzi — ojciec i syn, którzy mają tylko siebie i zrobią wszystko, by wzajemnie się chronić. I to w tym wszystkim jest najpiękniejsze. Świadomość, że taka miłość istnieje i może istnieć bez względu na panujące wokół warunki.

<https://stacjaksiazka.pl/recenzje/droga-cormac-mccarthy/>

*Droga* Cormaca McCarthy’ego to opowieść o wędrówce ojca i syna przez spustoszone, spalone, splądrowane i złupione ziemie Ameryki. Mężczyzna i chłopiec podążają na południe, gdyż tu, gdzie rozpoczynamy śledzić ich losy, nie przetrwaliby kolejnej zimy. Ich celem jest dotarcie do wybrzeża, aby tam odnaleźć... no właśnie co? Tak naprawdę sami tego nie wiedzą. Żywią jednak głęboką nadzieję, że u kresu ich drogi być może odmieni się ich los. Bez żadnej gwarancji na powodzenie swej misji dzień po dniu przemierzają kolejne kilometry po drodze przyglądając się temu, co pozostało po świecie sprzed kataklizmu. A widok nie jest zbyt optymistyczny – szerniałe, spalone sztachety drzew, zgliszcza domostw niegdyś tętniących życiem zamieszkujących je ludzi, wszechobecny brud, kurz i wiecznie opadający na ziemię popiół z zasnutego szarymi chmurami nieba. Mężczyzna nie pamięta już, kiedy ostatni raz widział, by było ono błękitne. Jego syn nigdy nie doświadczył tego widoku, gdyż przyszedł na świat w czasie, kiedy rozpoczął się koniec. Nie ma ptaków, ani zwierząt. Zewsząd otacza ich przytłaczająca, wręcz bolesna cisza. Wszędzie natrafić można na spalone bądź wysuszone ciała niegdysiejszych władców Ziemi. Teraz pozostały po

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

nich jedynie zimne, kruche kości, które z czasem rozsypią się w pył... Dzień po dniu muszą szukać jedzenia w opuszczonych ludzkich siedliskach, za każdym razem głęboko się modląc, by udało im się odnaleźć choć trochę, co pozwoliłoby im przetrwać i nabrać sił. Bywa, że im się powodzi, ale zdarza się, że przez długi czas cierpią głód. Cormac McCarthy opowiada o wszystkim w sposób bardzo sugestywny, obrazowy i szczegółowy, przedstawiając czytelnikowi brutalną rzeczywistość otaczającą jego bohaterów. Język, jakim posługuje się autor, jest wyszukany, piękny, często wręcz poetycki. McCarthy daje nam możliwość przeniknięcia do ludzkiej psychiki, zgłębienia emocji targających bohaterami. Podczas lektury doskonale odczuwamy strach ojca o życie jego dziecka, obawę o to, co czeka ich na drodze, ale również głęboką miłość. Targają nim wewnętrzne rozterki dotyczące tego, czy nie lepiej byłoby zakończyć życie jego synka, tu i teraz, zanim przyjdzie mu umrzeć w nieludzki, odrażający sposób. Bowiem nie tylko głód im zagraża, ale równie niebezpieczni są ludzie, którym udało się przeżyć i teraz czają się w swych kryjówkach wypatrując i atakując samotnych wędrowców. Przez cały czas muszą zachowywać czujność, stale oglądając się za siebie i bacznie przyglądając się temu, co przed nimi. Poza tym świadomy jest tego, że jego własne zdrowie jest mocno nadwątlone i że prawdopodobnie jego życie zbliża się ku końcowi. Co w takiej chwili powinien zrobić kochający ojciec? Zakończyć to marne życie, które wiodą, czy brnąć dalej do przodu w poszukiwaniu czegoś, czego być może w ogóle nie znajdują? Syn kocha go ponad wszelką wątpliwość, pokłada w nim wiarę i nadzieję, stanowi dla niego największy skarb w tym okrutnym świecie. Zatem co powinien uczynić? Co będzie dla nich najlepsze?

<https://magicznyswiatksiazki.pl/droga-cormac-mccarthy-recenzja-409/>

Świat po katastrofie, której szczegółów nie poznajemy, nie jest już do siebie podobny. Na niebie nie ma ptaków, w wodach wyginęły ryby. O tym, że kiedyś istniało tu życie, świadczą jedynie resztki dawnych materialnych zdobyczy człowieka:

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

opustoszałe miasta, pozbawione celu mosty, czasem jakieś drobiazgi. Na przykład znaleziona we wnętrzościach automatu puszka coca-coli. W takim nieludzkim pejzażu umieszcza Cormac McCarthy bohaterów swej powieści „Droga”.

To ojciec i syn: „Byli niczym pielgrzymi z podań, połknięci przez jakąś granitową bestię, zagubieni w jej wnętrzościach”. Nie są jedynymi ocalonymi, co nie znaczy, że szukają kontaktu z innymi ludźmi. Wręcz przeciwnie, trzymają się od nich jak najdalej. Człowiek dla człowieka jest bowiem teraz bestią. Szerzy się kanibalizm. Wszystko, co stworzyła przez tysiąclecia cywilizacja, przestało istnieć. Prawie wszystko, ponieważ nasi pielgrzymi są w dalszym ciągu dobrymi ludźmi. I ta świadomość dodaje im sił. Choć czasami pojawiają się wątpliwości. Wtedy synek pyta ojca: „A czy my cały czas jesteśmy dobrymi ludźmi?”, „Tak, jesteśmy dobrymi ludźmi” – odpowiada ojciec. „I zawsze tak będzie?”, „Tak, zawsze tak będzie”. „Dobrze”.

Idą dalej, zmierzając na południe, gdzie powinno być cieplej. Po każdej nocy ledwie przeżytej, w deszczu i zimnie, rozpoczynają pielgrzymkę od nowa, zabierając ze sobą cały mizerny dobytek. Trzeba iść przed siebie przez „zapomnianą przez Boga krainę”, nie tracąc wiary, że być może gdzieś jeszcze przetrwali inni dobrzy ludzie. Książkę Cormaca McCarthy’ego uhonorowaną nagrodą Pulitzera można czytać jako świetnie napisaną powieść katastroficzną. (Po oscarowym sukcesie ekranizacji powieści „To nie jest kraj dla starych ludzi” wkrótce ma powstać także film według „Drogi”). Ale jest to także metafora. Metafora drogi, jaką przecież każdy ojciec przemierza z synem. I tak jak w powieści, zawsze na jej końcu jest rozstanie. Dlatego ojcu pozostaje naturalny obowiązek takiego przygotowania syna, aby dalej umiał iść sam.

Piękna, mądra książka.

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/247287,1,recenzja-ksiazki-cormac-mccarthy-droga.read>

Syreni świat. Tak Cormac McCarthy nazywa nasz świat, naszą rzeczywistość, ten czas, tu i teraz. Syreni świat, który w obliczu klęski i śmierci powraca

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

we wspomnieniach, omamia stłamszonego wędrowca przyszłości, pozwala mu śnić, by na jawie brutalnie wybudzać z majaków. A gdyby wszystko to, co znamy blask słońca, błękit nieba, zieleń traw, szum drzew, chlupotanie morza gdyby wszystko obróciło się w pył? Tylko syreni świat mógłby dawać nadzieję na jutro, które najpewniej nie nadejdzie. Tylko syreni świat mógłby rozszarpać stare rany, ale popychałby także nogi naprzód, na drodze ku potępieniu. Tylko syreni świat podsyczałby ostatnie iskierki dobra, które musiało zaszyć się w niedostępnych ciemnościach.

Gdyby ziemia pokryła się pyłem, gdyby słońce gasło za gęstymi chmurami, gdyby ogień pożerał wszystko wokół, gdyby nastąpiła kraina śmierci Ale Droga pozostała. Setki kilometrów poplątanych ścieżek, po której snują się ostatni ludzie niczym duchy, niczym zjawy. Po Drodze, w kierunku południa, w kierunku morza, zmierzają ojciec i syn, mężczyzna i chłopiec. Ojciec wie, że nie zostało mu za wiele czasu, a chłopiec jest jedyną nadzieją w tym rozpaczliwym świecie.

<https://wielkibuk.com/2019/07/11/droga-cormac-mccarthy-duzy-buk/>

### **Opowieść o końcu świata. Cormac McCarthy „Droga”**

W pewnym sensie wszystkie znane nam wyobrażenia o końcu świata są podobne. We wszystkich dochodzi do jego fizycznego unicestwienia. Zmieniają się tylko sposoby zniszczenia w zależności od granic ludzkiej (lub boskiej) wyobraźni. Raz widzimy biblijne morze siarki z jezorami ognia i gryzącym dymem, innym razem radioaktywny podmuch, który zmienia wszystko w bezkształtną miazgę.

Wiemy jednak doskonale, że mimo identycznych materialnych skutków, jakie niesie ze sobą deszcz krwi z Janowego objawienia i wybuch światowego arsenału jądrowego, opis każdego z kataklizmów mówi o czym innym. Ostatecznie bowiem nie liczy się sam akt destrukcji, lecz to, co pozostaje. Opowieść o końcu świata – czy to przekazana ustami proroka, czy piórem pisarza – zazwyczaj trwa dłużej niż świat, o którym opowiada. W opowieści koniec świata nigdy nie jest końcem całej rzeczywistości. Dzięki temu opowieść ma dla nas jakkolwiek sens i staje się apokalipsą

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

– odchyleniem zasłony, odsłonięciem prawdy o tym, co przemija i o tym, co nadchodzi. Gdyby koniec świata oznaczał koniec wszystkiego, mówienie o nim nie miałyby dla nas żadnego znaczenia.

Doskonale zdaje sobie z tego sprawę Cormac McCarthy. W „Drodze”, powieści, w której opisuje podróż ojca i syna przez zniszczone w wyniku nieznanej katastrofy bezkresne przestrzenie Stanów Zjednoczonych, do ostatnich stron nie mówi o przyczynach tragedii. Nie ma tam wielkich eksplozji, pożarów czy potopu. Nie pojawia się żaden opis zniszczenia. Czytamy jedynie o tym, co pozostało: o wiecznie padającym deszczu i śniegu, niebie zasnutym warstwą ciemnych chmur, przejmującym zimnie, zalegających wszędzie hałdach popiołu, brudnej, zatęchłej wodzie, martwych zwierzętach, pustych ruinach domów i wyschniętych na wiór ludzkich trupach. Pośród tego wszystkiego krążą bezładnie nieliczne gromadki wygłodniałych kanibali i nasi bohaterowie – bezimienni i osamotnieni. Każdy dzień jest podobny do następnego. Poszukiwanie resztek jedzenia, miejsca, w którym można się bezpiecznie ukryć i kolejne etapy marszu na południe, gdzie być może da się jeszcze żyć.

Książka McCarthy’ego to zgodnie z tytułem powieść drogi. Bohaterowie przemierzają rumowisko świata, mimo że podróż wcale nie obiecuje czegoś lepszego. W gruncie rzeczy najważniejsza jest sama wędrówka, bo cóż robić innego, gdy wszystko wokół przypomina najgorszy koszmar. Zawsze można się łudzić, że za następnym wzgórzem zobaczymy scenerię przypominającą stare dobre czasy: słońce, kwiaty i ludzi – z irytującymi obsesjami i fobiami, ale w zasadzie znośnych, a nawet życzliwych. Czytelnik też tego wyczekuje, ale tak jak i bohaterom, również jemu nie będzie dany moment wytchnienia.

„Droga” to książka wymagająca wysiłku. Nie z powodu języka, który jest zwięzły i prosty, lecz z powodu dojmującego uczucia niepokoju, które rodzi się przy jej lekturze i trwa jeszcze długo po przeczytaniu ostatnich stron. Nagle zdajemy sobie sprawę, że groza przedstawionego przez McCarthy’ego świata nie polega tylko na tym, że po globalnej katastrofie świat ten jest potworny i makabryczny. Uczucie grozy płynie

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

z tego, że w istocie jest to ten sam świat, po którym teraz stąpamy. Nie ma w nim domostw ani miast, rozpadły się wszelkie ludzkie wspólnoty, lecz czy i dziś nie jest to jedynie ulotny sztafaż? Być może Ziemia nie jest naszym domem, a my jesteśmy tu tylko przypadkiem i to, co trwa, to jedynie zimny i twardy kawał materii, na którym próbujemy pozostawić nasz ślad. Przecież jeśli wierzyć nauce, kiedyś nas tu w ogóle nie było. „Kiedyś – jak pisze McCarthy w kończącej powieść akapicie – w górskich potokach żyły pstrągi źródlane. Widać je było, jak stoją w bursztynowym nurcie, a białe krańce płetw drgają delikatnie w płynącej wodzie. (...) W głębokich dolinach, gdzie żyły, wszelka rzecz była starsza od człowieka i tchnęła tajemnicą”.

W opowieści o końcu świata najważniejsze jest to, co pozostaje. Tradycyjne apokalipsy pokazywały zagładę grzeszników i wywyższenie sprawiedliwych. Morze siarki stawało się narzędziem moralnego osądu. Rzeczywistość po końcu świata była zmieniona, lecz nadal ludzka, tak jak ludzki był świat, który odchodził. Głównie dzięki temu, że można było o niej powiedzieć, że jest dobra lub zła.

Spopielone zgliszczka McCarthy’ego są nieme i nie niosą ze sobą żadnego sensu. Świat jest tu kawałkiem materii. Niczym więcej. Obecność lub nieobecność człowieka nie czyni żadnej różnicy. Nawet miłość ojca i syna, która jest dla nich jedynym punktem oparcia, staje się nic nie znaczącym płomykiem pośród wszechogarniających ciemności. Rację zdaje się mieć tylko szalony starzec spotkany gdzieś na środku drogi: „Gdy wszyscy umrzemy, zostanie już tylko śmierć, a wtedy jej dni też będą policzone. Stanie na środku drogi, nie mając nic do roboty, nie mając nikogo do zabrania. I powie: Gdzie się wszyscy podzieli? Tak to będzie. Co w tym złego?”.

Jeśli świat nie niesie żadnego sensu, co ma ze sobą zrobić człowiek? W obliczu takiej grozy nie ma dobrych odpowiedzi. McCarthy też nie próbuje ich udzielić. Możemy tylko wierzyć, że w heroicznym wysiłku będziemy w stanie odnaleźć jakiś sens we własnym wnętrzu i w ten sposób przemierzemy naszą drogę. Jak nasi bohaterowie, którzy do końca „nieśli ogień”. Nikt nam jednak nie obieca, że dotrzemy gdziekolwiek.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Piotr Kieżun, *Opowieść o końcu świata. Cormac McCarthy „Droga”*.

<https://kulturaliberalna.pl/2009/08/03/kiezun-opowiesc-o-koncu-swiata-cormac-mccarthy-%E2%80%9Edroga%E2%80%9D/>

- ❖ Posłuchaj recenzji powieści <https://www.youtube.com/watch?v=rh3kwUWczxw>
- ❖ Posłuchaj audiobooka <https://www.youtube.com/watch?v=JvhD1L4zZV4>
- ❖ Zob. trailery filmu <https://www.youtube.com/watch?v=NZqgJ8jXnaw>  
<https://www.youtube.com/watch?v=zBJKEtnI5NE>
- ❖ Czy zaproponowane teksty skłoniły Cię do sięgnięcia po tekst McCarthy’ego w całości?
- ❖ Czy któraś z przywołanych wyżej form: recenzja (pisana, mówiona), powieść w formie audiobooka, film lub jego trailer pozyskała Twoje zainteresowanie?
- ❖ Spróbuj, na podstawie dostępnych tekstów, opisać świat po katastrofie.
- ❖ Co narrator osiąga dzięki temu, że przyczyna katastrofy świata pozostaje niedopowiedziana?

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*



*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

## Podsumowanie

### Zadanie

- ❖ Jak widzi przeszłość zapisaną w tekstach literackich i innych tekstach kultury i przyszłość wykreowaną w różnych przekazach artystycznych nastolatek żyjący w latach 20. XXI w.?
- ❖ Stwórz, wykorzystując dowolny kod semiotyczny, autorski obraz świata w 2050 r.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

